

Jak Anglosasi kształtowali europejski ład polityczny

27 sierpnia 2020

Jednym z kluczowych celów amerykańskich tajnych służb w czasie Zimnej Wojny było wprzęgnięcie Wielkiej Brytanii w projekt Zjednoczonej Europy. W 1962 roku przywódca brytyjskiej Partii Pracy Hugh Gaitskell w trakcie przemówienia wygłoszonego w czasie corocznej konferencji swojej partii w Brighton stwierdził, że wstąpienie Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej oznaczałoby koniec tego kraju jako niezależnego państwa europejskiego oraz koniec jego tysiącletniej historii. Mimo iż amerykańska Centralna Agencja Wywiadu bardzo mocno ingerowała w sprawy brytyjskiej lewicy, aby „naprowadzić ją na proeuropejskie tory”, Partia Pracy Gaitskella okazała się jedną z największych przeszkód dla wprowadzenia Wielkiej Brytanii do Unii Europejskiej i zrealizowania tym samym celu CIA jakim była zjednoczona, federalna, ponadnarodowa struktura europejska.



Amerykanie popierali ideę utworzenia Unii Europejskiej z wielu powodów, z których najważniejsze to powstrzymanie zagrożenia ze strony niemieckiego militarizmu oraz zapobiegnięcie

sowieckiemu ekspansjonizmowi. Według amerykańskich strategów utworzenie ponadnarodowej struktury w Europie zmniejszało także potrzebę udzielania Europie pomocy przez Stany Zjednoczone w dłuższej perspektywie czasowej. Według brytyjskiego historyka Hugh Wilforda bezpośrednim powodem dla utworzenia zjednoczonej struktury politycznej i gospodarczej w Europie była inicjatywa samych Europejczyków, a raczej kilku internacjonalistycznych ideologów, z których część w czasie wojny uciekła do Stanów Zjednoczonych. Jednym z nich był hrabia Richard Coudenhove-Kalergi.

Coudenhove-Kalergi był uznawany za założyciela pierwszego ludowego ruchu na rzecz zjednoczenia Europy. Jego ideowymi mentorami byli tacy myśliciele jak Immanuel Kant, Fryderyk Nietzsche, Arthur Schopenhauer czy też Rudolf Kjellen.

Warto zatrzymać się przy tym ostatnim, gdyż Kjellen był jednym z ideologów niemieckiej hegemonii w Europie. Kjellen odnosił się do państwa i narodu niemieckiego z wielkim podziwem – traktował Niemcy jako wschodzące mocarstwo, które w miarę czasu nabierze coraz większego znaczenia politycznego, militarnego i gospodarczego. Uważał, że misją Niemiec jest stworzenie w centrum Europy kontynentalnego imperium obejmującego wiele mniejszych narodów.

Kjellen zakładał, że całe terytorium pomiędzy Bałtykiem a Morzem Śródziemnym i Morzem Czarnym będzie ściśle zintegrowane i podporządkowane Rzeszy Niemieckiej. Według Kjellena miało to doprowadzić do wybuchu wojny hegemonicznej pomiędzy Niemcami a Rosją, którą to (jak wierzył) wygrają Niemcy, odpychając Rosję daleko na wschód.

Kjellen uważał, że przejęcie politycznej „kurateli” przez Niemcy nad Europą Środkową oraz Południowo-Wschodnią (które według niego były opóźnione w rozwoju kulturalnym oraz gospodarczym) przyniosło by im postęp i obustronne korzyści. Budowę niemieckiego imperium kontynentalnego Kjellen uważał za naturalny proces, zgodny z duchem historii.

Skąd jednak wynikały takie zapatrywania Kjellena na europejską geopolitykę? Otóż Kjellen był Szwedem i uważał Rosję za zagrożenie dla niepodległości i integralności terytorialnej swojego kraju. Zdając sobie sprawę ze słabości swego kraju w ewentualnej konfrontacji z potężną Rosją, uważał Niemcy za jedyną przeciwwagę dla rosyjskiej potęgi, która byłaby w stanie uchronić Szwecję oraz Europę przed barbarzyńską (według niego) Rosją.

Kjellen był jednym z prekursorów zjednoczenia Europy – uważał, że między potężną Ameryką i Azją nie może istnieć rozczłonkowana Europa, a Niemcy są jedynym państwem zdolnym do spełnienia tego zadania. Była to wizja zbieżna z tym co głosił niemiecki geograf i geopolityk Karl Haushofer. Haushofer czerpał garściami z ideologii Kjellena, jednak Niemiec chciał pokojowego porozumienia z Rosją sowiecką, które to doprowadzi do utworzenia, wraz z Japonią, bloku kontynentalnego Berlin-Moskwa-Rzym, który miał stanowić przeciwwagę dla dominacji imperium morskiego.

Powstanie takiego bloku kontynentalnego przewidywał w swoich pracach guru anglosaskiej geopolityki Halford Mackinder, który uważał że po uformowaniu się takiej struktury dojdzie do wojny hegemonicznej pomiędzy „światem lądu” czyli właśnie ową osią Berlin-Moskwa-Tokio a „światem morza” czyli sojuszem Anglosasów.

Zarówno Kjellen jak i jego „uczeń” Haushofer nie widzieli w Europie miejsca dla niepodległej Polski.

Haushofer uważał Polskę za geopolityczne „nieporozumienie”, przeszkodę dla dobrych stosunków Rosji z Niemcami. Haushofer od zawsze był orędownikiem porozumienia niemiecko-rosyjskiego, które miało zlikwidować „niewielkie państewka” leżące pomiędzy nimi. Podział ziem polskich według Haushofera wydawał się dla niego rozwiązaniem nieuniknionym i optymalnym. Haushofer krytycznie odnosił się do wielu posunięć Hitlera, któremu niektóre idee Haushofera, takie jak niemiecki nacjonalizm oraz

pragnienie odbudowy imperialnych Niemiec były bardzo bliskie (Haushofer odwiedził Hitlera, kiedy ten po puczu monachijskim przebywał w więzieniu w Landsbergu). Jednak niemiecki geopolityk bardzo pozytywnie oceniał przewyższenie ideologicznych różnic i zawarcie pomiędzy Niemcami a Związkiem Sowieckim paktu Ribbentrop-Mołotow, którego podpisanie uznawał za decyzję racjonalną, logiczną oraz zgodną z interesami obu stron, która miała według niego stanowić podstawę długotrwałego pokoju w Europie Wschodniej.

Według Haushofera traktat niemiecko-sowiecki był konsekwencją samobójczej polityki Polski, która wybrała „wariant atlantycki” i stała się zakładnikiem imperialnych interesów Wielkiej Brytanii oraz Francji, które to w żadnym wypadku nie miały zamiaru bronić Polski przed niemieckim atakiem.

Mentor ideowy Haushofera (oraz Coudenhove-Kalergiego), Rudolf Kjellen z kolei w swojej pracy pt. „Państwo jako forma życia” zastanawiając się nad przyczynami upadku I Rzeczypospolitej pisze: „tam gdzie znajduje się dwóch Polaków tam mają miejsce trzy odrębne zdania. Naród polski pozbawiony elementarnych zasad i chęci do poświęceń dla wspólnego dobra rozpadł się na jednostki dążące do nieograniczonej swobody. Państwo w wyniku tego przekształciło się w anarchistyczną hordę, niebezpieczną dla otoczenia. Ta sytuacja dała wygodny pretekst do interwencji. Rozpadające się państwo padło do nóg zwycięzców w postaci łatwego trofeum. Rozkładający się naród prowokował do napaści, gdyż nie zapewniał odpowiedniej obrony przed zagrażającym niebezpieczeństwem. Nasze normalne nastawienie wobec występowania widocznego nieszczęścia nie zmienia faktu, że był to proces naturalny, nieunikniony. Opisana sceneria wydarzeń przy przyjęciu terminologii estetycznej nie była „tragiczna” a jedynie „negatywnie patetyczna”. To była prawomocna egzekucja schodzącego ze sceny dziejowej narodu, który sam wydał na siebie wyrok”.

Zapatrywania Kjellena wynikały z jego ogólnego poglądu na kwestie geopolityczne, w których to najważniejsze znaczenie

miały dla niego siła i ogólna sprawność polityczna, natomiast kwestie moralne, którymi to Polacy uwielbiali i po dzień dzisiejszy uwielbiają się kierować były dla niego sprawami drugorzędnymi, by nie powiedzieć marginalnymi. Co nie zmienia faktu że w koncepcji zarówno Kjellena jak i zbliżonej do niej idei Haushofera miejsca na niepodległą Polską w Europie nie ma. A to właśnie na Kjellena wzorował się Richard Coudenhove-Kalergi.

Coudenhove Kalergi studiował na Uniwersytecie w Wiedniu, gdzie uzyskał doktorat z filozofii. W 1915 roku ożenił się z austriacką żydówką Idą Roland, natomiast kilka lat po ślubie, również w Wiedniu, wstąpił do loży masońskiej Humanitas. Rok po wstąpieniu do masonerii założył wspólnie z arcyksięciem Otto von Habsburgiem Unię Paneuropejską, którą uważał za jedyny sposób na niedopuszczenie do opanowania Europy przez Rosję. Rok później opublikował manifest Pan-Europejski, w którym zachęcał swoich czytelników do wstępowania w szeregi Ruchu Pan-Europejskiego. Coudenhove-Kalergi uzyskał szerokie poparcie ze strony europejskich łóż masońskich, które wspierały jego ruch polityczny oraz lożę Humanitas, której to był członkiem.

Rok po założeniu Ruchu Pan-Europejskiego, w 1924 roku przyjaciel Kalergiego Baron Louis Nathaniel de Rothschild zapoznał go z Maxem Warburgiem, żydowsko-niemieckim bankierem, który zaoferował finansowanie ruchu Kalergiego przez następne 3 lata, proponując austriackiemu arystokracie 60 000 marek w złocie. Warburg był bardzo zainteresowany Ruchem Paneuropejskim i w następnych latach służył Kalergiemu jako pośrednik w kontaktach z takimi bankierami jak Paul Warburg (brat Maxa Warburga) czy też z Bernardem Baruchem, jednej z najważniejszych, jeżeli nie najważniejszej postaci amerykańskiej polityki pierwszej połowy XX wieku.

W kwietniu 1924 roku Kalergi założył czasopismo Pan-Europa, którego był redaktorem oraz głównym autorem. Rok później, w roku 1925 zaczął wydawać swoje trzytomowe dzieło pt. „Walka o

Paneuropę" (niem. Kampf um Paneuropa). W kolejnym roku odbył się w Wiedniu Pierwszy Kongres Unii Paneuropejskiej, w trakcie którego 2000 delegatów wybrało Kalergiego na przewodniczącego rady centralnej, którą to funkcję pełnił aż do śmierci do roku 1972.

Wizja świata według zapatrywań Kalergiego obejmowała pięć struktur politycznych: Stany Zjednoczone Europy, które to połączyłyby Europę kontynentalną z afrykańskimi posiadłościami kolonialnymi Francji oraz Włoch, Unię Panamerykańską, która obejmowałaby terytorium obu Ameryk, Brytyjską Wspólnotę Narodów, Związek Sowiecki kontrolujący Eurazję oraz Unię Panazjatycką, wedle której dwie tamtejsze potęgi – Chiny i Japonia – sprawowałyby kontrolę nad większością Oceanu Spokojnego. Tak więc wizja świata według Kalergiego niemal pokrywała się z zapatrywaniami Karla Haushofera, który w jednej ze swoich ostatnich prac z 1941 roku podzielił świat na 4 panregiony: Paneuropę, Panamerykę, Panrosję oraz Panpacyfik. Według specjalizującego się w dziedzinie geopolityki polskiego geografa Piotra Eberhardta Haushofer dzieląc świat na panregiony odwoływał się właśnie do twórcy ruchu paneuropejskiego a więc Richarda Coudenhove-Kalergiego, który podzielił świat na 5 wielkich wspólnot terytorialnych.

Coudenhove-Kalergi do swojej „paneuropejskiej krucjaty” próbował zwerbować wielu europejskich polityków. Przewodnictwo austriackiemu oddziałowi Unii Paneuropejskiej zaproponował Ignazowi Seipelowi, który to bez wahania przyjął ofertę złożoną mu przez swojego rodaka. Do idei paneuropejskiej udało się Kalergiemu przekonać niemieckiego bankiera Hjalmara Schachta, ministra gospodarki III Rzeszy niemieckiej oraz prezesa niemieckiego Reichsbanku, który to według Pierre’a de Villemaretsa w 1933 roku przewodniczył pierwszej w Niemczech manifestacji Ruchu Paneuropejskiego.

4 lata wcześniej Kalergi zaproponował „Ode do radości” Ludwika van Beethovena jako „hymn Europy”.

O ile pomysły Paneuropy przekonywał głównego bankiera Hitlera, o tyle sam Hitler nie zgadzał się z ideami paneuropejskimi, krytykując pacyfizm ruchu Kalergiego oraz proponowaną przez austriackiego arystokratę gospodarkę mieszaną (socjalistyczno-kapitalistyczną), natomiast samego Kalergiego, ze względu na fakt, iż jego matka była Japonką nazywał „pospolitym draniem” lub też „pospolitym bękartem”. Niemieccy narodowi-socjaliści określali Unię Paneuropejską Kalergiego za twór znajdujący się pod kontrolą masonerii. Było w tym rzecz jasna bardzo dużo prawdy, gdyż nawet masońska gazeta The Beacon wychwalała idee masona wyższego stopnia Coudenhove-Kalergiego. W marcu 1925 roku ten periodyk stwierdził: „Masoneria, zwłaszcza austriacka masoneria, może być wyjątkowo zadowolona z obecności Coudenhove-Kalergiego wśród swoich członków. Austriacka masoneria może słusznie donosić że brat Coudenhove-Kalergi walczy o swoje paneuropejskie przekonania: uczciwość polityczną, wnikliwość społeczną, walkę z kłamstwami, dążenie do uznania i współpracy wszystkich ludzi dobrej woli. W tym wyższym sensie program brata Coudenhove-Kalergiego jest dziełem masońskim Najwyższego rzędu i możliwość wspólnej pracy nad nim jest wzniosłym zadaniem dla wszystkich braci masonów”.

Po aneksji Austrii przez III Rzeszę Kalergi uciekł do Czechosłowacji a następnie do Francji. Gdy Francja również znalazła się pod niemiecką okupacją uciekł do Stanów Zjednoczonych. Po ucieczce do USA Kalergi znalazł „schronienie” na Uniwersytecie Nowojorskim, gdzie został profesorem historii oraz gdzie zaczął rozpowszechniać ideę zjednoczonej Europy. Teorie austriacko-japońskiego arystokraty zyskały poparcie ze strony przedstawicieli amerykańskich tajnych służb: Allena Dullesa, Williama Donovana a także polityków takich jak Winston Churchill oraz senator James William Fullbright.

To właśnie J. William Fullbright przedstawił w 1947 roku w amerykańskim Kongresie rezolucję wzywającą do utworzenia Stanów Zjednoczonych Europy. Kiedy w tym samym roku w

szwajcarskim Gstaad Kalergi założył organizację zwaną Europejską Unią Parlamentarną, której celem było wspieranie oraz koordynowanie działań europejskich parlamentarzystów zmierzających do zjednoczenia Starego Kontynentu, Kalergi był pewien, że dzięki znajomości z czołowymi przedstawicielami amerykańskiej sceny politycznej oraz amerykańskich tajnych służb, wspierać będą oni jego wysiłki, mające na celu utworzenie czegoś na kształt Stanów Zjednoczonych Europy. Nie mylił się. Rok później Allen Dulles, agent wywiadu Biura Służb Strategicznych oraz przyszły dyrektor CIA pomógł Kalergiemu „zmontować” Amerykański Komitet Wolnej i Zjednoczonej Europy, na czele którego stanął nie kto inny jak J. William Fullbright.

Jednak nie tylko amerykańskie tajne służby były zainteresowane „jednoczeniem” Europy. W czasie kiedy hrabia Coudenhove-Kalergi pracował z przedstawicielami amerykańskiej bezpieki, w Europie inny zwolennik konsolidacji politycznej Starego Kontynentu, Józef Retinger nawiązywał znajomości z czołowymi przedstawicielami brytyjskich służb specjalnych, w tym z weteranem Zarządu Operacji Specjalnych (tajnej agencji brytyjskiego rządu zajmującej się aktami dywersji, sabotażu oraz wszelakimi innymi działaniami nieregularnymi na terenach okupowanych przez nazistowskie Niemcy) Sir Colinem Gubbinsem.

W czasie II wojny światowej Retinger jako agent SOE został zrzucony na spadochronie na terenie okupowanej przez Niemców Polski, by nawiązać kontakt z Armią Krajową. Po zakończeniu wojny Retinger wspierany przez weteranów SOE (a więc tajnej służby, która ściśle współpracowała z amerykańskim Biurem Służb Strategicznych, poprzedniczką CIA) takich jak właśnie Gubbins oraz m.in. Edward Beddington Behrens zaczął podróżować po Europie i mobilizować poparcie dla idei zjednoczonej Europy m.in. pomagając belgijskiemu ministrowi spraw zagranicznych Paulowi van Zeelandowi ustanowić wpływową Europejską Ligę Współpracy Gospodarczej.

W tym samym czasie w Wielkiej Brytanii inny kluczowy orędownik

zjednoczenia Europy, Winston Churchill założył razem ze swoim zięciem Ruch Zjednoczonej Europy (United European Movement).

W 1947 roku Ruch Zjednoczonej Europy Sandysa oraz Europejska Liga Współpracy Gospodarczej połączyły się z Unią Europejskich Federalistów, tworząc Wspólny Międzynarodowy Komitet Ruchu na Rzecz Jedności Europejskiej. Był to organ odpowiedzialny za zorganizowanie konferencji europejskich federalistów, która odbyła się w Hadze w maju 1948 roku.

Latem 1948 roku związana z Winstonem Churchillem oraz jego zięciem Sandysem grupa polityczna znana jako Międzynarodowy Wykonawca Ruchu Europejskiego przybyła do Nowego Jorku, aby nawoływać do utworzenia amerykańskiego komitetu, który miałby wspierać finansowo wysiłki Brytyjczyków, zmierzające do utworzenia zjednoczeniowej struktury politycznej w Europie. Misją tą kierował przewodniczący kierownictwa Ruchu Europejskiego Duncan Sandys a w jej skład wchodził sekretarz generalny European Movement Józef Hieronim Retinger oraz szef podkomisji finansowej Ruchu Europejskiego major Edward Berrington-Behrens, weteran brytyjskich tajnych służb SOE.

Aby uniknąć rywalizacji pomiędzy dwoma komitetami dążącymi do zjednoczenia Europy, grupa hrabiego Coudenhove-Kalergiego została odsunięta na bok. Amerykanie do wspierania pozostałego na „placu boju” Ruchu Europejskiego Churchilla i Sandysa powołali Amerykański Komitet na Rzecz Zjednoczonej Europy (American Committee on United Europe). Chociaż Churchill znajdował się wtedy w opozycji do brytyjskiego rządu, był on w tamtym czasie de facto najważniejszym europejskim politykiem oraz założycielem Ruchu Europejskiego, który już 21 marca 1943 roku, kiedy jeszcze ponad półmilionowa armia nazistowskich Niemiec oblegała Leningrad, przedstawiał w brytyjskim radiu swoją wizję zjednoczonej Europy. Oto fragment radiowego przemówienia Churchilla z czasów drugiej wojny światowej: „Możemy sobie wyobrazić, że w ramach światowej instytucji która uosabia lub reprezentuje Narody Zjednoczone, a któregoś dnia wszystkie narody, powinna powstać Rada Europy i Rada

Azji... Musimy spróbować utworzyć Radę Europy... naprawdę skuteczną Ligę ze wszystkimi najsilniejszymi zainteresowanymi siłami wplecionymi w jej strukturę, z Sądem Najwyższym do rozstrzygania sporów i siłami zbrojnymi, siłami narodowymi lub międzynarodowymi lub obydwojoma, gotowymi na narzucenie tych decyzji i zapobieżenie ponownej agresji i przygotowywaniu przyszłych wojen”.

W listopadzie 1945 roku Churchill wspominał o „Stanach Zjednoczonych Europy”. Choć osobiście był bardziej entuzjastycznie nastawiony na pojednanie niemiecko-francuskie niż na utworzenie zjednoczonej struktury europejskiej, to jednak był kluczową postacią na europejskim kongresie grup federalistycznych, który odbył się w maju 1948 roku w holenderskiej Hadze, w trakcie którego to m.in. wzywał do powołania europejskiego parlamentu, który miałby uprawnienia do kierowania unią polityczną.

ACUE oraz jej poprzednik a więc kierowany przez J. Williama Fullbrighta a założony przy udziale Allena Dullesa oraz Richarda Coudenhove-Kalergiego Amerykański Komitet na Rzecz Wolnej i Zjednoczonej Europy były jednymi z wielu „wolnych” amerykańskich komitetów utworzonych w latach 1948-1949. W 1949 roku utworzono w Nowym Jorku Amerykański Komitet na Rzecz Wolnej Europy znany też jako Komitet Wolnej Europy lub też Narodowy Komitet na Rzecz Wolnej Europy.

Komitet ten został założony przez przyszłego dyrektora CIA Allena Dullesa oraz Dewitta Clintona Poole’a. Członkami zarządu tej organizacji byli m.in. generałowie Dwight Eisenhower oraz Lucius D. Clay, producent filmowy Cecil B. DeMille oraz amerykański wydawca Henry Luce. Tak więc Amerykański Komitet na Rzecz Wolnej Europy był organizacją frontową CIA, która zajmowała się rozprzestrzenianiem amerykańskich wpływów w Europie i zwalczaniem wpływów Związku Sowieckiego. Krótko mówiąc: tak jak i inne komitety utworzone przez amerykańskie elity wywiadowcze miał być gwarantem dominacji USA nad Europą zachodnią, przy jednoczesnym

zwalczaniu na jej obszarze wpływów komunistycznego ZSRR. Aby zrozumieć intencję, którymi kierowali się Amerykanie przy powoływaniu do życia tego organu, przyjrzyjmy się jego początkom.

Przed powstaniem Biura Operacji Specjalnych (OPC) w 1948 roku tajne operacje psychologiczne, prowadzone przez CIA podlegały Grupie Metod Specjalnych działającej w ramach Biura Operacji Specjalnych. Na początku 1948 roku Grupa Metod Specjalnych rozpoczęła projekt UMPIRE, który miał na celu przygotowanie urządzeń radiowych i drukarskich w Europie przeznaczonych do wykorzystywania ich przez uchodźców z Europy Wschodniej przeciwko Sowietom oraz ich satelitom. Latem 1948 roku w celu zwiększenia zdolności do prowadzenia wojny politycznej, zebrała się międzyresortowa grupa robocza w celu ustalenia metod prowadzenia właśnie wojny politycznej, której rys został zawarty przez George'a Kennana w dokumencie z maja 1948 roku.

Jak wynika z oświadczenia tejże grupy roboczej, zasugerowała ona użycie niejawnych funduszy rządowych do powołania „demokratycznej organizacji filantropijnej w Nowym Jorku pod przykładową nazwą Amerykański Komitet na Rzecz Wolnej Europy, która z kolei powołałaby komitet różnojęzycznych grup politycznych, znajdujących się na terenie zachodnich stref okupacyjnych Niemiec i zapewniłaby środki do komunikowania się z ich krajami ojczystymi.

Plan zakładał że możliwość kontaktowania się przez uchodźców z ich krajami ojczystymi doprowadzi ich do zjednoczenia się we wspólnej sprawie. Nowojorski komitet miałby zwrócić się do dowódcy amerykańskich wojsk okupacyjnych, gen. Luciusa Claya z prośbą o zgodę na nadawanie audycji radiowych przez emigracyjne grupy do krajów ich pochodzenia. W październiku 1948 roku wysoki urzędnik Biura Koordynacji Polityki (tajnego organu operacyjnego Centralnej Agencji Wywiadu) odwiedził gen. Clay'a i uzyskał od niego zgodę na utworzenie owego komitetu.

Już od jesieni 1948 roku Frank Wisner oraz George Kennan

zaczęli werbować do komitetu prominentnych Amerykanów, znajdujących się ówczesnie poza rządem. Wisnerowi udało się zwerbować Allena Dullesa, Charlesa Spofforda oraz Johna C. Hughesa. Kennanowi z kolei udało się do projektu zwerbować Josepha C. Grewa, ambasadora w Japonii oraz byłego ambasadora w carskiej Rosji. Stanowisko dyrektora wykonawczego komitetu zgodził się objąć DeWitt C. Poole, były kierownik sekcji rosyjskiej w Departamencie Stanu a także wysoki rangą urzędnik Biura Służb Strategicznych, a więc amerykańskiej agencji wywiadu z czasów II wojny światowej.

Do Komitetu Wolnej Europy zgodzili się przystąpić także: Frank Altschul – adwokat, były pracownik Departamentu Stanu oraz Biura Służb Strategicznych, generał Hugh A. Drum, Arthur W. Page – specjalista do spraw PR w AT&T oraz Gregory Thomas, były szef Biura Służb Strategicznych na odcinku Półwyspu Iberyjskiego. Komitet Wolnej Europy rozpoczął swoją działalność 1 czerwca 1949 roku a poparcia udzielił mu publicznie sam sekretarz stanu Dean Acheson, który 3 tygodnie później, podczas konferencji prasowej powiedział: „Tak, Departament Stanu jest bardzo zadowolony z powstania tej grupy, tak dystyngowanej grupy. Uważa, że cel organizacji jest znakomity, wita z zadowoleniem podjęcie działalności na tym polu i udziela jej całkowitego poparcia.

Kiedy zarząd Komitetu Wolnej Europy spotykał się na pierwszym swoim posiedzeniu, Frank Wisner spotkał się prywatnie z Poolem i Dullesem, a więc dwoma kluczowymi postaciami komitetu, w sprawie operacji zbierania prywatnych środków na rzecz komitetu, które to miały stanowić zasłonę dymną dla finansowania go przez tajne służby USA. Tak zapoczątkowano Krucjatę Wolności, organizację która rozpoczęła w 1950 roku swoją działalność pod przewodnictwem gen Luciusa Clay'a. 4 września 1950 roku poparcie dla Krucjaty wyraził gen. Dwight Eisenhower. Krucjata Wolności z początku nie odnosiła większych sukcesów w zbieraniu funduszy. Jej działalność rozkwitła dopiero, gdy prezydentem został właśnie Eisenhower.

Wtedy też, kiedy zarząd nad nią objęła Amerykańska Fundacja Dziedzictwa, zbierała rocznie 3 miliony dolarów, z których 2 miliony były przekazywane na rzecz Komitetu Wolnej Europy.

Jedną z najbardziej znanych osobistości, która zaangażowała się w działalność sprzężonej z Narodowym Komitetem na Rzecz Wolnej Europy (finansowanego przez CIA) Krucjaty Wolności był przyszły prezydent Stanów Zjednoczonych, Ronald Reagan. Reagana do Krucjaty zwerbował Walter Wagner, amerykańsko-żydowski producent filmowy, który już w czasie I wojny światowej, mając 23 lata, został zaangażowany przez armię Stanów Zjednoczonych do prowadzenia operacji propagandowych skierowanych do obywateli Królestwa Włoch a następnie został przewodniczącym Amerykańskiej Akademii Sztuki i Wiedzy Filmowej oraz członkiem organizacji Amerykanie Zjednoczeni na Rzecz Światowego Rządu.

Reagan zaczął pojawiać się na wiecach Krucjaty w roku 1950, zachęcając przy tym ludzi do zbierania funduszy. Rozpowszechniał także informację o jej inicjatywach. Z inicjatywy Reagan Gildia Aktorów Filmowych, której Reagan przewodniczył od 1947 roku, uchwaliła rezolucję wzywającą aktorów do udziału w Krucjacie. Reagan nakręcił także krótkometrażowy film o działalności Krucjaty, który był następnie rozpowszechniany w szkołach, organizacjach społecznych oraz kościołach na terenie całego kraju. W trakcie tego filmu Reagan wypowiada słowa: „Jestem Ronald Reagan. Dzięki datkom przekazanych w zeszłym roku Krucjacie Wolności przez 16 milionów Amerykanów mamy światowy Dzwon Wolności – symbol nadziei niezależności dla opanowanych przez komunizm narodów Europy Wschodniej”.

Wracając jednak do Komitetu Wolnej Europy. Wiosną 1950 roku FEC przygotowywał się do nadania pierwszego programu Radia Wolna Europa, który miał być nagrany w Nowym Jorku i wyemitowany przez 7,5 kilowatowy nadajnik fal krótkich, udostępniony przez tajny organ CIA – Biuro Koordynacji Polityki a znajdujący się w pobliżu Frankfurtu nad Menem. Rok

później, w 1951 Komitet Wolnej Europy oraz amerykański rząd zdecydowały się przenieść większość programów radiowych Radia Wolna Europa z Nowego Jorku do Monachium. 3 maja 1952 roku, w rocznicę uchwalenia polskiej konstytucji z 1791 roku, nastąpiła inauguracja pierwszego polskiego programu RWE nadawanego z Monachium (pierwszy polski program RWE z Nowego Jorku nadano latem 1950 roku).

Oprócz Komitetu Wolnej Europy innym komitetem powołanym przez ludzi związanych z amerykańskim rządem i amerykańskimi tajnymi służbami był Amerykański Komitet na Rzecz Wyzwolenia spod Komunizmu (AMCOMLIB), którego celem działalności było „zachęcanie uchodźców ze wszystkich części ZSRR do powołania centralnej organizacji w Niemczech Zachodnich obejmującej wszystkie demokratyczne nurty”.

Podobnie jak miało to miejsce w przypadku Komitetu Wolnej Europy, członków Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Wyzwolenia spod Komunizmu werbował George Kennan, w trakcie II wojny światowej szef amerykańskiej ambasady w Lizbonie (czyli de facto szef placówki amerykańskiego wywiadu w Portugalii) oraz urzędnik Departamentu Stanu, pełniący funkcję doradcy delegacji amerykańskiej w Europejskiej Komisji Doradczej, która zajmowała się przygotowaniem polityki aliantów w Europie.

Kennanowi do AMCOMLIB udało się zwerbować m.in. Eugene Lyonsa – amerykańsko-żydowskiego komunistę (trockistę), który następnie przeszedł na stronę prawicy i został redaktorem powiązanego z CIA Reader's Digest oraz National Review a także został członkiem Amerykańsko-Żydowskiej Ligi Przeciwko Komunizmowi (krótko mówiąc – wzorowy neokonserwatysta). Lyons został prezesem AMCOMLIB. Ponadto Kennan zwerbował do tej organizacji Reginalda Townsenda, który został dyrektorem wykonawczym, Williama Chamberlina, publicystę Wall Street Journal, Allena Grovera, wiceprezesa magazynu „Time”, Williama Elliota, Williama L. White'a, Charlesa Edisona oraz Issaca Don Levine'a, żydowskiego dziennikarza, który podobnie jak Lyons

był członkiem Amerykańsko-Żydowskiej Ligi Przeciwko Komunizmowi.

O tym, że zarówno Komitet Wolnej Europy jak i Amerykański Komitet na Rzecz Wyzwolenia spod Komunizmu były kontrolowane przede wszystkim przez tajne służby USA najlepiej świadczy memorandum Zastępcy Koordynatora Operacyjnego w biurze Podsekretarza Stanu z dnia 23 sierpnia 1954 roku, w którym to ów urzędnik, nazwiskiem Hulick, narzeka na fakt, iż decyzje podejmowane przez zarówno FEC jak i AMCOMLIB są podejmowane bez konsultacji z Departamentem Stanu. W treści tego memorandum możemy przeczytać: „Komitet Wolnej Europy (FEC) i Radio Wolna Europa (RFE) są potężnymi instrumentami propagandowymi i psychologiczno-politycznymi, które są kontrolowane przez Agencję [CIA] i mają działać zgodnie z wytycznymi Departamentu [Departamentu Stanu]. FEC powstał w 1949 r. jako organizacja prywatna, finansowana częściowo z darowizn prywatnych, a częściowo ze środków Agencji, na którą przypada około dwóch trzecich do trzech czwartych pieniędzy. [...]Celem FEC było zapewnienie środków wsparcia i wykorzystania wybitnych uchodźców politycznych z krajów zdominowanych przez komunistów bez uznawania tych grup za Rządy na Uchodźstwie i uniknięcie komplikacji dla Departamentu, który utrzymywał stosunki dyplomatyczne z rządami komunistycznymi krajów, z których oni uciekli. Chociaż FEC i RFE mają funkcjonować w ramach oficjalnej polityki USA i zgodnie z wytycznymi Departamentu, stopniowo przejmują pewien stopień niezależności działania, co stworzyło problem kontroli. Decyzje dotyczące kwestii związanych z polityką są często podejmowane przez FEC i RFE bez odwoływania się do Departamentu za pośrednictwem Agencji. Jest to poważny problem, który Departament i Agencja próbują obecnie rozwiązać”.

Krótko mówiąc: urzędnik amerykańskiego Departamentu Stanu narzeka, że mimo iż Komitet Wolnej Europy oraz AMCOMLIB mają działać zgodnie z rozkazami Departamentu Stanu, są one de facto kontrolowane przez CIA i działają bez konsultacji z owym

departamentem.

Oprócz wymienionych przeze mnie komitetów, amerykańskie elity wywiadowcze powołały także Komitet Rozwoju Społeczno-Gospodarczego, który założył William Donovan, szef Biura Służb Strategicznych (OSS) oraz Amerykański Komitet ds. Niemiec, powołany przez podopiecznego Donovana w OSS a następnie dyrektora Centralnej Agencji Wywiadu USA Allena Dullesa. Powołanie zarówno komitetu ds. Niemiec jak i utworzonego we Włoszech komitetu powołanego do życia przez Williama „Dzikiego Billa” Donovana wynikało z zagrożenia penetracją przez komunistów europejskich ruchów robotniczych, z czego Donovan zaczął zdawać sobie sprawę podróżując po Europie w 1947 roku. Powróćmy jednak do najważniejszej tego typu organizacji a więc do Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy.

Przez pierwsze trzy lata istnienia ACUE, kierowało nim trzech wysokich rangą członków amerykańskich elit wywiadowczych: przewodniczącym był William Donovan, w czasie II wojny światowej szef Biura Służb Strategicznych, wiceprzewodniczącym był Allen Dulles, w trakcie II wojny światowej szef OSS w Europie natomiast za sprawy administracyjne w ACUE odpowiadał Thomas Braden. Braden w trakcie drugiej wojny światowej, jako oficer OSS został zrzucony na spadochronie do okupowanej przez Niemców Francji a w 1950 roku został asystentem Allena Dullesa w CIA.

Struktura Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy przypominała strukturę Komitetu Wolnej Europy. Nazwiska członków obu organizacji w wielu przypadkach się pokrywały. Podstawowym zadaniem ACUE było dystrybuowanie funduszy dla grup politycznych działających na rzecz zjednoczenia Europy. Wiele tych grup, finansowanych przez ACUE rekrutowało członków bądź też wprost wywodziło się z organizacji europejskiego ruchu oporu, z którymi współpracowali amerykańscy szpiegownicy jak Dulles czy też Donovan.

Dyrektorzy ACUE podkreślali osiągnięcia istniejącej już

Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej (OEEC), którą postrzegali (podobnie jak przyszłą strukturę polityczną jednoczącą Europę) jako uzupełnienie dla organizacji paktu obronnego, jakim było NATO.

Według założeń Amerykański Komitet na Rzecz Zjednoczonej Europy miał rozwiązać problem europejskich nacjonalizmów (które w przypadku opanowania przez jeden z nich całego europejskiego kontynentu a więc dokonania tego co nie udało się Niemcom w trakcie I i II wojnie światowej, mogło by zagrozić pojałtańskiemu porządkowi w Europie a w konsekwencji nawet doprowadzić do objęcia kontrolą polityczną przez jedną strukturę obszaru całej Eurazji), godząc przy tym Francuzów i Niemców. Z tego też powodu Donovan szczególnie popierał Plan Schumana.

Przypomnijmy, że plan Schumana był to plan gospodarczego powiązania Niemiec i Francji, poprzez koordynację produkcji stali oraz wydobycia węgla, które miały z kolei służyć kontrolowaniu niemieckiego przemysłu zbrojeniowego. Plan ten został przedstawiony przez Roberta Schumana i Jeana Monneta 9 maja 1950 roku. Korzenie deklaracji Schumanna sięgają jednak w głąb anglo-amerykańskich interesów w powojennej Europie. Aby jednak zrozumieć powiązania deklaracji Schumanna z anglo-amerykańskimi elitami, przyjrzyjmy się postaci Jeana Monneta.

Monnet już w dzieciństwie miał kontakty z ludźmi wielkiego biznesu. W jego rodzinnym domu gościli niemieccy, holenderscy, angielscy oraz amerykańscy kupcy. Przy kuchennym stole mówiono wieloma językami, polewano drogie, zagraniczne alkohole oraz przekazywano mniejsze lub większe tajemnice ze świata biznesu, które pozwalały konkretnym osobom podbijać nowe rynki zbytu.

Monnet opuścił Francję jeszcze przed zdaniem egzaminu dojrzałości i udał się do Wielkiej Brytanii. Pierwszym mentorem Monneta został Lord Kindersley, dyrektor Banku Anglii oraz banku Lazard. To właśnie Kindersley otworzył Monnetowi drzwi do banku Lazard, mającego swoje siedziby z Londynie,

Nowym Jorku i Paryżu. Kindersley w ciągu najbliższych lat czuwał nad karierą francuskiego biznesmena. Jak podaje w swojej książce Philippe de Villiers Monnet „obracając się w przestrzeni atlantyckiej, bardzo szybko staje się Anglosasem”. W liście do Raymonda Arona Monnet wyznał, że odczuwa podwójną przynależność, angielską i amerykańską. Przyjaciel Monneta Andre Fontaine twierdził, że w czasach jego angielskiego okresu znał więcej słów po angielsku niż po francusku (podobnie mówiono o Robercie Schumanie, mianowicie, że znał więcej słów po niemiecku niż po francusku).

W trakcie pierwszej wojny światowej zarówno Monnet jak i Schuman zostali uznani za niezdolnych do służby wojskowej z przyczyn zdrowotnych. Owe „przyczyny zdrowotne” nie przeszkadzały Monnetowi w jego interesach biznesowych. Jak podaje w swojej książce De Villiers: „We wrześniu 1914 roku firma Hudson’s Bay zleciła Monnetowi misję mającą na celu sprzedanie rządowi francuskiemu pomysłu na korzystanie z usług logistycznych angielskiej firmy, która mogła użyć swojej floty handlowej na rzecz wojsk sprzymierzonych. Dzięki swym masońskim przyjaźniom Monnet został przyjęty przez samego premiera Rene Vivianiego”.

W czasie kiedy poborowi z rodzinnego miasta Monneta, Cognac wyruszyli na wojnę, Monnet udawał się do Londynu gdzie zamieszkał w dzielnicy biznesowej. Został wówczas pośrednikiem pomiędzy rządem francuskim a angielskimi elitami finansowymi z londyńskiego City. Załatwił on pożyczkę od Hudson’s Bay dla Banku Francji wynoszącą 100 mln franków w złocie. Jak podaje De Villiers: „W wieku dwudziestu ośmiu lat zdobywa kolejne szlify i zostaje w Londynie przedstawicielem ministra, pozostając jednocześnie, bardziej niż kiedykolwiek, przyjacielem firmy Hudson’s Bay i władz brytyjskich. Porusza się w świecie biznesu, na granicy między ekonomią a polityką, pośród polityków, prezesów angielskich, ale także amerykańskich firm; wkrótce będzie także współpracował z anglosaskimi prawnikami [...] którzy, podkreślmy, zacierają

granicę semantyczną między sprawami prywatnymi a publicznymi. Poznaje człowieka, który stanie się później znaczącą postacią, Arthura Saltera, wysoko postawionego i wpływowego brytyjskiego urzędnika”.

Kiedy I wojna światowa dobiegła końca Monnet był już znaczącą postacią zarówno na Wall Street jak i na londyńskim The City. Nie miał zamiaru powracać do rodzinnej Francji, gdyż stał się zbyt istotnym elementem anglosaskiego świata biznesu. Firma Hudson's Bay, z którą w czasie wojny związane były interesy Monneta zarobiła na handlu wojennym ponad milion funtów oraz wynagrodziła swojego francuskiego współpracownika przelewem na kwotę 40 tys. dolarów. W uznaniu za jego zasługi na rzecz brytyjskiej korony, król Anglii przyznał Monnetowi tytuł baroneta. Monnet w ten oto sposób dołączył do wyższych sfer brytyjskiej monarchii a w Londynie zaczęto go nazywać „Sir Jean”.

Jednak rodzinna firma Monnetów przeżywała w tym samym czasie kryzys i groziło jej bankructwo. Aby temu zaradzić, francuski biznesmen poprosił o pożyczkę angielskie instytucje finansowe. Co to były za instytucje? Nie trudno się domyśleć, że o ratowaniu rodzinnego biznesu Monnet prosił bank Lazard oraz Hudson's Bay Company, które to udzieliły jego ojcu pożyczkę w wysokości dwóch milionów funtów. W niedługo potem Monnet „dorwał” się do intratnego biznesu...

W Stanach Zjednoczonych lata 20-te były latami prohibicji, toteż Monnet postanowił sprzedawać amerykańskim przemytnikom francuską brandy, produkowaną przez firmę należącą do jego ojca. Wkrótce po rozpoczęciu alkoholowego biznesu, w wieku 34 lat wyjechał on do Nowego Jorku, gdzie został bankierem inwestycyjnym. Dzięki wykonywanemu zawodowi poznał takie osobistości jak John McCloy, który w przyszłości miał zostać prezesem Banku Światowego oraz należącego do klanu Rockefellerów Chase Manhattan Bank. McCloy był także doradcą wszystkich amerykańskich prezydentów, od Franklina Delano Roosevelta do Ronalda Reagana oraz jako prezes Fundacji Forda

odgrywał dużą rolę w finansowaniu prozjednoczeniowych struktur w Europie.

Monnet poznał w Nowym Jorku także Johna Fostera Dullesa, brata Allena Dullesa, dyrektora CIA w administracji Eisenhowera i Kennedy'ego oraz założyciela Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy. Brat A. Dullesa również będzie pełnił w administracji Eisenhowera kluczową rolę – zostanie Sekretarzem Stanu.

W amerykańskiej metropolii poznał także prezesa Federal Reserve Board, którego Monnet będzie reprezentował przy Banku Francji. Monnet wizytował kluczowe z punktu widzenia anglosaskich interesów kraje Europy Środkowej – Polskę oraz Rumunię, gdzie nawiązał kontakty z przedstawicielami świata polityki i finansów. Jak pisze w swojej pracy De Villiers: „Swobodnie porusza się w przeróżnych kręgach i z każdym dniem umacnia coraz bardziej swą pozycję w świecie międzynarodowej finansjery. Staje się bankierem Państw. Wszyscy wkradają się w jego łaski, podejmują go i boją się jednocześnie, patrzą na niego jak na 'człowieka z Wall Street'. Staje się w tym czasie „w Europie skutecznym agentem interesów Rezerwy Federalnej Stanów Zjednoczonych”. [...] Jean Monnet pracuje więc przy rządach państw na całym świecie na rzecz banków amerykańskich. [...] Ameryka zajmuje w jego sercu pierwsze miejsce. Europa jest gdzieś daleko na drugim planie. W Nowym Jorku czuje się szczęśliwy. Zawsze chce być w centrum wielkich wydarzeń. [...] Ma wielkie upodobanie w wiktoriańskich hotelach, podróżach do gorących źródeł i garniturach szytych na miarę. Przesiąka również kulturą przeciętnych Amerykanów. Nie tylko lubi westerny, lecz także fast-foody. Nie zamawia innych hamburgerów jak tylko podwójne. Jest Amerykaninem o duszy globalisty. Charente nie stanowi dla niego przedmiotu czułych wspomnień. Francja również pozostawia w nim jedynie jakiś odległy obraz”.

W 1935 roku Monnet założył w Nowym Jorku swój własny bank: Monnet, Murnane and Co. W biznes ten zaangażował swojego

przyjaciela, Johna Fostera Dullesa, brata Allena, głównego amerykańskiego orędownika zjednoczenia Europy. Jego biznes świetnie prosperował, podobnie jak założona przez niego wcześniej w Chinach Finance Development Corporations. Jednak w 1938 roku amerykańskie Federalne Biuro Śledcze wzięło pod lupę jego działalność, ze względu na jej potencjalne powiązania z narodowosocjalistycznymi Niemcami. Śledztwo zostało jednak umorzone a Monnetowi nie postawiono żadnych zarzutów.

W trakcie II wojny światowej Monnet wraz z przyjacielem Arthurem Satlerem przekazał Winstonowi Churchillovi dokument, w którym proponował stworzenie jedności pomiędzy narodami francuskim i angielskim, które od tej pory miałyby działać jako jeden naród. W owym dokumencie Monnet zapisał: „Każdy Francuz i każdy Anglik cieszyłby się pełnią praw obywatelskich w swym kraju. Zostałaby utworzona unia celna, podobnie jak wspólna waluta”.

Kiedy owe memorandum otrzymał od Monneta Charles de Gaulle, tak oto je skomentował: „Było sprawą oczywistą, że przy pomocy zwykłej wymiany not dyplomatycznych nie da się ustanowić wspólnoty Anglii i Francji wraz z ich instytucjami, interesami, polityką mocarstwową, zakładając w ogóle, że należałoby sobie tego życzyć”.

De Gaulle skomentował to również: „Ani Churchill, ani ja nie mieliśmy najmniejszych złudzeń. Mit ten został wymyślony, podobnie zresztą jak inne, przez Jean Monneta”.

Owe zjednoczenie miało rzecz jasna służyć interesom Stanów Zjednoczonych a Monnet stwierdził że: „Stany Zjednoczone, stanowiące decydującą potęgę, bardziej niż inne narody działające w rozproszeniu, będą potrafiły pomóc krajom pragnącym się połączyć”.

Kiedy Monnet złożył dymisję ze stanowiska przewodniczącego Komitetu brytyjsko-francuskiego, próbował wkraść się w łaski Winstona Churchilla. Warto jednak wspomnieć czym była owa

brytyjsko-francuska struktura. Otóż Komitet brytyjsko-francuski powstał w grudniu 1939 roku a jego szefem został właśnie Monnet. Komitet ten miał organizować wojenne dostawy dla Wielkiej Brytanii oraz Francji ze Stanów Zjednoczonych. Grupa ta miała działać w imię rządów obu krajów, aby usprawnić kwestie związane z dostawami amerykańskiego zaopatrzenia do Europy.

Po tym jak Monnet zrzekł się funkcji przewodniczącego owego Komitetu napisał do Winstona Churchilla: „Chciałbym Panu powiedzieć, że byłbym niezwykle szczęśliwy, gdyby rząd brytyjski dał mi okazję pracować na jego służbie i tym samym dalej służyć interesom mojego kraju”.

Krótko mówiąc: Monnet chciał zostać Anglikiem by służyć Francji. Tak przynajmniej miało to wyglądać w teorii. W praktyce Monnet od kilku dziesięcioleci służył przede wszystkim interesom anglosaskim: najpierw Wielkiej Brytanii, później Stanom Zjednoczonym by w trakcie drugiej wojny światowej służyć jednym i drugim.

16 czerwca 1940 roku Churchill zaakceptował pomysł Monneta i wysłał go do Stanów Zjednoczonych, aby ten sfinalizował amerykańskie dostawy do Wielkiej Brytanii. Od tej pory Monnet reprezentował interesy Wielkiej Brytanii w Stanach Zjednoczonych jako emisariusz rządu brytyjskiego, próbując jednocześnie zinfiltrować otoczenie francuskiego generała Charlesa De Gaulle'a, podrzucając mu swojego człowieka nazwiskiem Rene Pleven.

Philippe De Villiers, autor książki „Kiedy opadły maski” uważa, że Monnet był najlepszym atutem amerykańskiego Departamentu Stanu. W VII rozdziale swojej książki De Villiers pisze: „Już wtedy gdy pracował dla Ligi Narodów, starał się wraz ze swym przyjacielem Lordem Salterem zniszczyć zaścianki, w których tkwiły narody europejskie i stworzyć tym samym jak największe przestrzenie działalności ekonomicznej i politycznej dla Waszyngtonu. Okres międzywojenny pozwolił mu

utkać sieć relacji z ludźmi, którą nazwał „magicznym kręgiem” – była to mieszanka kontaktów prywatnych i oficjalnych po drugiej stronie Atlantyku”.

Francuski autor następnie dodaje: „To w roku 1943 w głowie Monneta zachodzi pewien ważny proces: pod wpływem amerykańskich władz i środowisk biznesowych dochodzi on do przekonania, że stare narody stanowią przeszkodę dla biznesu i po wojnie trzeba będzie pozbyć się ich jak najszybciej, gdyż jak sam powiada, „rodzą one liczne załączki podziałów i wojen”. Amerykanie dobrze wiedzą o jego najskrytszych myślach. Od tej pory celem wszelkich jego działań na forum publicznym stanie się zniszczenie suwerenności narodów i przekazanie tej suwerenności władzom ponadnarodowym. George W. Ball pisze w przedmowie do amerykańskiego wydania Wspomnień chłopaka z Charente: „Państwo narodowe w postaci, w jakiej zachowało się w wieku XX, od tej chwili zgodnie z przekonaniem Jean Monneta stanowi anachronizm; wspólne działanie w ramach struktury federalnej nie będzie już poddane kaprysom rządów uzależnionych od ambicji narodowych i poddanych ich presji... Problemy europejskie nie mogą zostać rozwiązane w ramach obecnej struktury konkurujących między sobą narodów suwerennych”. Trzeba zatem będzie, zaraz po wojnie, przekształcić Europę na wzór amerykańskiego modelu federalnego”.

Jean Monnet będzie w przyszłości nie tylko inspiratorem ale również a może przede wszystkim narzędziem realizacji wizji Europy takiej, jaką życzą sobie elity amerykańskie. Amerykanie tłumaczyli Europejczykom, że zjednoczenie Europy ma przede wszystkim oddalać zagrożenie ze strony ekspansji Związku Radzieckiego, lecz pod fasadą geopolityki, która z pewnością odgrywała bardzo istotną rolę w powojennej przebudowie europejskiego porządku, kryły się także amerykańskie interesy gospodarcze oraz chęć rozpowszechniania na resztę świata amerykańskiego modelu politycznego. Oczywiście było to dopasowane do ówczesnych warunków geopolitycznych. Dzisiaj

amerykańskie elity reprezentowane przez Donalda Trumpa z wielką radością powitały Brexit a tym samym ponowne usamodzielnienie się Wielkiej Brytanii, którą to do zjednoczonych europejskich struktur CIA przez całe lata 50-te chciała na siłę wpychać. Jak widać zjednoczona Europa w drugiej dekadzie XXI wieku nie służy już amerykańskim interesom tak jak służyła w okresie Zimnej Wojny...

Profesor Pierre Melandri, francuski historyk, specjalizujący się w problematyce stosunków międzynarodowych oraz historii Stanów Zjednoczonych tak opisuje genezę Planu Schumanna: „Geneza planu Schumanna jest dziś wystarczająco dobrze znana, aby można było mówić o jej „amerykańskich korzeniach,, nie narażając się na sprowokowanie debaty”.

Philippe de Villiers w swojej pracy pisze: „Tymczasem najnowsze prace historiografii powstających wówczas różnych Wspólnot Europejskich przeczą tej nabożnej prezentacji i rzucają ostre światło na to, co się rzeczywiście wydarzyło. Po pierwsze, deklaracja Schumana nie była jego dziełem; po drugie, pomysł nie wziął się z Francji, ale z Ameryki”.

Podobnie rzecz miała się w przypadku „naskicowania” projektu Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali. Oddajmy ponownie głos francuskiemu politykowi: „To Jean Monnet, wraz ze swymi współpracownikami, w małej rezydencji przy ulicy Martignac naskicował w parę miesięcy, poza wiedzą opinii publicznej, a nawet poza wiedzą rządu, koncepcję Wspólnoty Węgla i Stali. [...] łącznie wtajemniczonych zostało dziewięć osób. Monnet postanowił przeprowadzić całą operację poza oficjalnymi kanałami dyplomatycznymi. W Ministerstwie Spraw Zagranicznych jedynie sekretarz generalny Alexandre Parodi został poinformowany przez Schumana i od razu zobowiązany do milczenia. Nie chodziło o to, że Monnet chciał trzymać z dala od projektu wysokich urzędników, na których spoczywała polityka zagraniczna Francji, ale miał wystarczająco dużo doświadczenia, aby wiedzieć, że zawód dyplomatów i wysokich przedstawicieli państwa polega przede wszystkim na obronie

suwerenności narodowej..”.

Francuski minister spraw zagranicznych z czasów urzędowania w Pałacu Elizejskim Charlesa De Gaulle'a, Maurice Couve de Murville nazwał metody stosowane przez Monneta „legalnym zamachem stanu”.

8 maja 1950 roku, na dzień przed ogłoszeniem deklaracji Schumana, w Paryżu bez zapowiedzenia zjawił się amerykański Sekretarz Stanu Dean Acheson, który domagał się wprowadzenia poprawek do dokumentu przygotowanego na ogłoszenie następnego dnia. Ostateczną wersję deklaracji Schumana ustalono podczas spotkania w rezydencji amerykańskiego ambasadora Bruce'a w Paryżu 9 maja 1950 roku a więc w dniu jej ogłoszenia.

Kiedy już wiemy, że zarówno Deklaracja Schumana, która była załącznikiem planu zjednoczenia Europy jak i projekt Europejskiej Wspólnoty Węgla i Stali zostały sporządzane przez Jeana Monneta pod bacznym okiem Amerykanów (w obradach komisji przygotowującej koncepcję Wspólnoty Węgla i Stali brał udział m.in. Pierre Uri, dyrektor europejskiego oddziału amerykańskiego banku Lehman Brothers) powróćmy do Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy.

Tak jak już wcześniej wspomniałem, William „Dziki Bill” Donovan popierał koncepcję zjednoczonej Europy ze względu na likwidację w ten sposób dążeń najważniejszych europejskich potęg gospodarczych do hegemonicznej pozycji w Europie, która mogła by w przyszłości zagrozić hegemonii amerykańskiej oraz całemu pojałtańskiemu porządkowi światowemu. W tym też celu Donovan mocno popierał Plan Schumanna.

Dotacje kierowane do prozjednoczeniowych grup ze skarbonki ACUE (czyli de facto z funduszy amerykańskich tajnych służb) były kierowane jedynie do grup, które spełniały pewne warunki. Jednym z warunków było to, aby dana grupa, która miała otrzymać dotację amerykańskiego wywiadu dążyła do jak najszybszej integracji politycznej i gospodarczej zachodniej

Europy. Grupy te również musiały dążyć do wzmocnienia Rady Europy oraz musiały popierać realizację celów zawartych w Planie Marshalla. Ponadto musiały pozytywnie odnosić się do wprzęgnięcia nowo powstałej Republiki Federalnej Niemiec do zachodnioeuropejskich struktur zjednoczeniowych. Musiały także rzecz jasna posiadać potencjał wpływu na opinię publiczną w Europie.

Drugorzędnymi celami ACUE było nagłaśnianie koncepcji zjednoczonej Europy w Stanach Zjednoczonych, lobbowanie w Kongresie w sprawach europejskich oraz sponsorowanie przychylnych federalizmowi badań naukowych.

W marcu 1949 roku Winston Churchill po raz kolejny odwiedził Nowy Jork. Tym razem spotkał się z Dullesem oraz Donovanem, aby dopiąć na ostatni guzik szczegóły wsparcia finansowego, jakiego Ruchowi Europejskiemu miał udzielać amerykański komitet. Churchill wziął również udział w uroczystym obiedzie wydanym na inaugurację działalności ACUE.

4 czerwca 1949 roku Churchill napisał do zarządzającego ACUE list z zapytaniem jakie krótkoterminowe fundusze amerykański komitet może zaoferować ruchowi brytyjskiego premiera. Kontrola nad funduszami Ruchu Europejskiego przeszła wkrótce na zięcia Churchilla, Duncana Sandysa, który to 24 czerwca tego samego roku napisał do Donovana list z prośbą o 80 000 funtów, które miały zapewnić jego organizacji przetrwanie przez najbliższe 6 miesięcy.

Cord Meyer, oficer CIA, który w 1951 roku dołączył do zarządzanego przez Thomasa Bradena (jednej z kluczowych osób w ACUE) Wydziału Organizacji Międzynarodowych, oddziału CIA powołanego do prowadzenia międzynarodowych operacji psychologicznych, mających na celu promowanie antykomunizmu, powiedział: „Europejscy przywódcy polityczni i kulturalni, którzy prosili o naszą pomoc ... postawili warunek, aby nie było rozgłosu, ponieważ komunistyczna machina propagandowa mogłaby wykorzystać każdy jawny dowód oficjalnego poparcia Ameryki

jako świadectwo, że są marionetkami amerykańskich imperialistów”.

Dlatego też w czasie kiedy zięć Churchilla Sandys apelował do Amerykanów o jak największy wkład finansowy dla jego organizacji, jednocześnie martwił się, że fakt wspierania przez Amerykanów jego ruchu nie był znany. Nawet Międzynarodowa Rada Ruchu Europejskiego nie wiedziała, że jest on wspierany przez ACUE a więc de facto przez amerykańskie tajne służby. Zarówno Sandys jak i zarząd ACUE bali się, że Sowieci wykorzystają wiedzę na temat wspierania prozjednoczeniowych organizacji europejskich jako pretekst do szerzenia propagandy o imperialistycznych dążeniach kapitalistycznych Stanów Zjednoczonych, w czym z pewnością mieli by bardzo dużo racji.

Churchill oprócz bycia członkiem ACUE był także pośrednikiem w kontaktach pomiędzy Brytyjczykami i Amerykanami. Brytyjski premier z okresu II wojny światowej znał kluczowe postacie ze świata europejskiej i amerykańskiej polityki. Dzięki swojej fascynacji tajnymi służbami oraz operacjami dywersyjnymi utrzymywał on rozległe kontakty z osobami zaangażowanymi w tajne operacje zarówno w Europie jak i w Stanach Zjednoczonych. Podzielał pogląd Dullesa i Donovana, że promowanie zjednoczenia Europy poprzez amerykański komitet na rzecz jej zjednoczenia było „nieoficjalnym odpowiednikiem” Planu Marshalla w dziedzinie polityki. W 1949 roku Churchill poparł również działalność innych komitetów, promujących wyzwolenie Europy Wschodniej spod sowieckiej dominacji. Według brytyjskiego premiera ACUE oraz Ruch Europejski powinny połączyć wysiłki z Komitetem Wolnej Europy, gdyż jak uważał, jedność europejska powinna oznaczać co najmniej wyzwolenie Europy Wschodniej.

W trakcie inauguracji działalności Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczenia Europy 29 marca 1949 roku Churchill powiedział: „Nie może być trwałego pokoju, gdy dziesięć stolic Europy Wschodniej znajduje się w rękach sowieckiego rządu

komunistycznego. Utrzymujemy relacje z narodami znajdującymi się za żelazną kurtyną. Wysyłają oni swoich delegatów na nasze spotkania i wiemy, jakie są ich odczucia i jak chętnie zostaliby włączeni do nowej Zjednoczonej Europy ... Dlatego też stawiamy za nasz cel i ideał, nie mniej niż unię Europy jako całości”.

Skala wsparcia ACUE dla działań w Europie osiągnęła swoje apogeum dopiero po 1952 r., jednak największy wpływ miała ona trzy lata wcześniej. W 1949 i 1950 r. ACUE uchroniło Ruch Europejski przed załamaniem finansowym podczas pierwszych posiedzeń Zgromadzenia Konsultacyjnego Rady Europy w Strasburgu. Pomimo znacznej pomocy finansowej udzielonej przez ACUE w 1949 roku, Braden wrócił z Europy na początku 1950 r., aby ponownie zgłosić, że „Ruch ma bardzo mało funduszy”. ACUE wspierała konferencje, które odbyły się w Brukseli w lutym 1949 r. i w Westminsterze w kwietniu 1949 roku, które położyły podwaliny pod Radę Europy i pokrywały część kosztów sekretariatu i administracji Ruchu Europejskiego. To nadwyrężało zasoby ACUE w czasie, gdy polegała ona częściowo na darowiznach prywatnych.

W 1950 r. ACUE pomogło także rozwiązać niezręczne problemy przywódcze w Europie. Wczesnym latem, po rozmowach z przywódcami Ruchu Europejskiego, w tym ze Spaakiem i belgijskim ministrem spraw zagranicznych Paulem van Zeelandem, Braden i Donovan doszli do wniosku, że Europa jest u progu federacji. Uważali, że gdyby ci, którzy nim przewodzą, otrzymali natychmiastowe wsparcie, w następnym roku nastąpiłby ogromny postęp. Jednocześnie dostrzegli istotną przeszkodę, a mianowicie rosnący opór Brytyjczyków wobec federalnej Europy. Rząd brytyjskiej Partii Pracy, choć nie był antyeuropejski, preferował współpracę międzyrządową suwerennych państw i zaciekle opierał się wszelkim ograniczeniom suwerenności. Brytyjski minister spraw zagranicznych Ernest Bevin odegrał kluczową rolę w osłabianiu Rady Europy w Strasburgu.

Brytyjski opór narastał pod koniec 1949 r. i na początku 1950

r., gdy sam przewodniczący Ruchu Europejskiego, Duncan Sandys, blisko współpracujący z Churchillem, wyczuł, że Ruch Europejski działa znacznie szybciej, niż życzyła sobie tego brytyjska Partia Konserwatywna. Chociaż Sandys wcześniej wygłaszał w Brukseli przemówienia o silnym federalistycznym wydźwięku, wzywając do „Stanów Zjednoczonych Europy” już w listopadzie 1945 r., nie przemyślał on implikacji jakie z tych działań wynikały dla brytyjskiej polityki zagranicznej.

Na początku 1950 r. Ruch Europejski, jak zawsze nieco podzielony, był bliski dezintegracji, a wpływowa Unia Federalistów z siedzibą we Francji wycofała się na znak protestu z międzynarodowej władzy wykonawczej Ruchu Europejskiego.

W czerwcu 1950 r. ACUE odmówiło dalszego finansowania Ruchu Europejskiego, wysyłając Donovana i Bradena z powrotem do Europy z misją, aby dowiedzieć się, co się dzieje. Braden potwierdził, że Ruch Europejski jest rozdarty między swoim brytyjskim i kontynentalnym przywództwem.

Przywódca odłamu kontynentalnego Spaak wyznał, że był niechętny dążeniu do szybkiego federalizmu kontynentalnego przy braku brytyjskiego poparcia ze względu na bliskie stosunki między Londynem a Waszyngtonem. Gdyby jednak USA go poparły, posunął by się naprzód w kwestiach eurofederalizmu, wiedząc, że „Wielka Brytania będzie prędzej czy później i w mniejszym lub większym stopniu zmuszona do przystąpienia”.

Braden ostrzegł dyrektorów ACUE, że jeśli nie poprą kontynentalnych federalistów, wtedy nieuchronnie „przywództwo na kontynencie przejdzie do brytyjskiej Partii Pracy” ze zgubnymi konsekwencjami dla zjednoczenia. Kiedy Braden obiecał w czerwcu większe wsparcie ACUE, Spaak był gotów przejąć przywództwo w Ruchu Europejskim.

Pod koniec 1949 r. i na początku 1950 roku Sandys borykał się ze znalezieniem kompromisowej formuły, która obejmowałaby

zarówno powściągliwość elementów brytyjskich i skandynawskich, jak i federalistyczne stanowisko zajmowane przez Henry'ego Frenaya, przewodniczącego Europejskiej Unii Federalistów.

Sprawy znalazły się w wyraźnym impasie już 16 grudnia 1949 r. w trakcie spotkania kierownictwa Ruchu Europejskiego, kiedy to obszernie omawiano dwie kompromisowe deklaracje, które ostatecznie odrzucono.

Sekretarz Generalny Ruchu Europejskiego, Józef Retinger, sugerował rezygnację Sandysa od marca 1950 r. W liście do Sandysa Retinger otwarcie przedstawił argumenty przemawiające za jego odejściem: „Różne ruchy składające się na Ruch Europejski z coraz większą podejrzliwością podchodzą do twoich działań; nasi amerykańscy przyjaciele nie zgadzają się z twoją taktyką”.

W lipcu 1950 roku, krótko po europejskiej misji Bradena i Donovana, Sandys odszedł, a federalistyczna frakcja Spaaka przejęła kontrolę nad ruchem. Chociaż nie zostało to otwarcie omówione w korespondencji dotyczącej odejścia Sandysa, sprawy finansowe wyraźnie stanowiły dodatkowy obszar konfrontacji między czołowymi członkami Ruchu Europejskiego.

Badanie Rebatteta sugeruje, że cała struktura finansowa Sandysa była „bardzo nieortodoksyjna”. Przez cały 1949 r. prowadzono silne ataki na Sandysa w związku z niektórymi wydatkami jego organizacji i „pewnym marnotrawstwem funduszy”. W 1950 r. Spaak otrzymał informację o „bardzo złej sytuacji finansowej” i pojawiły się argumenty dotyczące dystrybucji nowych transz finansowania, które zaczęły napływać ze Stanów Zjednoczonych.

ACUE odgrywało teraz znaczącą rolę. Pod rządami Spaaka, przy wsparciu Unii Europejskich Federalistów i finansowaniu z ACUE, międzynarodowy sekretariat Ruchu Europejskiego został przeniesiony z Londynu i Paryża do Brukseli.

Reorganizacja Ruchu Europejskiego wpisała się w nieudaną

ofertę Departamentu Stanu z października 1949 r., aby mianować Spaaka na stanowisko dyrektora generalnego Organizacji Europejskiej Współpracy Gospodarczej.

Mówiąc słowami Johna Gillinghama, „amerykański wybór na „pana Europy” to... Paul-Henri Spaak”. Oczekiwano, że przywództwo Spaaka zmieni charakter Ruchu Europejskiego, jednak brytyjska wrogość wobec tej kandydatury uniemożliwiła mu nominację.

Do dzisiaj nie wiadomo jak bardzo działalność Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy wpisywała się w główny nurt amerykańskiej polityki na przełomie lat 40-tych i 50-tych XX wieku. Wynika to z faktu, iż o ile dokumenty ACUE są otwarte dla wglądu publicznego o tyle protokoły komitetów, które koordynowały jawne oraz tajne aspekty amerykańskiej polityki pozostają niedostępne.

Drugim problemem jest fakt, iż o ile administracja Trumana jako całość popierała idee Zjednoczonej Europy, o tyle wewnątrz niej istniały różnice zdań co do tego, jak duży nacisk na Europejczyków należy zastosować, aby Ci zgodzili się podążać za celem amerykańskiej polityki zagranicznej, jakim niewątpliwie wtedy było ustanowienie politycznej i gospodarczej struktury, która miała scalić zachodnią część europejskiego kontynentu.

ACUE najściślej podążała za głównym nurtem amerykańskiej polityki zagranicznej, próbując powiązać jedność Europy z kwestią wschodnioeuropejskich grup uchodźców i prowadzić z ich pomocą wojnę polityczną mającą na celu wywołanie niepokoju społecznego w krajach znajdujących się po drugiej stronie Żelaznej Kurtyny.

W maju 1950 roku podczas konferencji ministrów spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, USA oraz Francji, Amerykanie przekonali Brytyjczyków i Francuzów, aby Ci nadali grupom uchodźców z Europy Wschodniej status członków stowarzyszonych z Radą Europy. Rok później administracja Trumana zatwierdziła

plany Departamentu Stanu dotyczące przyspieszenia tych wysiłków.

Przedstawiając swoje propozycje w specjalnym poradniku zatytułowanym „Konceptcja Europy”, przyznali, że obawiają się, iż głównym wysiłkiem propagandowym na Wschodzie brakowało „pozytywnych cech niezbędnych do rozbudzenia narodów”. W celu znalezienia pozytywnej koncepcji przeprowadzono kilka badań, a tematy takie jak „Jedność europejska” i „Powrót do Europy” miały rozwiązać ten problem. Ich „wyłącznie europejski” charakter sprawiał, że nie można ich było „zlekceważyć jako kolejnego manewru „amerykańskiego imperializmu ””.

Sowieci nie mogli też przywłaszczyć sobie idei europejskiej w taki sam sposób, jak hasła takich jak „wolność”, „demokracja” i „pokój”. Ponieważ Rada Europy niedawno przyjęła Kartę Praw Człowieka, była to szczególnie dobra okazja do uwydatnienia bardziej nieprzyjemnych aspektów władzy radzieckiej.

Departament Stanu miał nadzieję, że to wszystko zachęci ludność bloku wschodniego do zaostrenia swojego oporu wobec komunistycznej dominacji a także „opóźni sowietyzację ich umysłów, zwłaszcza umysłów młodzieży” – z czym zgadzała się amerykańska administracja (zorganizowana w 1951 roku przez młodzieżówkę komunistycznej partii Niemiec Wschodnich propagandowa impreza z udziałem 2 milionów młodych ludzi, w trakcie której pojedynczy wiec miał Sowieci kosztować podobno 20 mln funtów zaszokowało zachodnich decydentów politycznych, w tym Johna McCloya, amerykańskiego wysokiego komisarza w Niemczech, który biorąc udział w wojnie psychologicznej, zdawał sobie sprawę z wagi takiego wydarzenia).

George M. Elsey, członek sztabu Trumana, zauważył, że to „idzie w dobrym kierunku ... dobry wkład w osiągnięcie celu, o którym rozmawialiśmy w południe, a mianowicie obalenie krajów zza żelaznej kurtyny”.

Jedność europejska bardziej dzieliła jednak amerykańskie elity

władzy, gdy wiązała się ona z Europą Zachodnią. Podczas gdy zjednoczenie było oficjalnie kluczowym elementem polityki Stanów Zjednoczonych – Kongres uznał to za warunek dalszej pomocy w ramach Planu Marshalla – wyżsi urzędnicy Departamentu Stanu już na spotkaniach sztabu planowania polityki (PPS) w lipcu 1949 r. chcieli uniknąć wyalienowania w Europie Wielkiej Brytanii oraz Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, z którymi Stany Zjednoczone starały się współpracować w innych częściach świata.

Kennan stwierdzał, że brytyjski sprzeciw wobec jakiegokolwiek połączenia Wielkiej Brytanii z Europą Zachodnią „miał taką moc, że trzeba ją zaakceptować” i że Waszyngton nie powinien wywierać na Brytyjczyków zbyt dużej presji.

Jednak w dłuższej perspektywie czasu Kennan opowiadał się za Europą federalną, która wchłonęła by Wielką Brytanię, czerpiąc inspirację dla takiego porządku politycznego z amerykańskiego modelu federalnego. Jeden z nieufnych wobec Amerykanów brytyjskich urzędników zauważył, że: „Było jasne, że miał na myśli ostateczną Unię”.

Kennan zwrócił przy tym uwagę na to jak bardzo bolesny dla Wielkiej Brytanii byłby okres dostosowawczy, przez który Brytyjczycy musieliby przejść, aby stać się częścią Zjednoczonej Europy. Porównał to do tego jak bolesna była dla Nowej Anglii ekspansja Stanów Zjednoczonych.

Pomimo negatywnego odbioru przez Brytyjczyków amerykańskiej wizji zjednoczonej Europy Kennan wrócił do Waszyngtonu z lepszym zrozumieniem problemów Brytyjskiej Wspólnoty Narodów, funta szterlinga oraz niechęci Wielkiej Brytanii do przyłączenia się do projektu europejskiego.

Administracja Współpracy Gospodarczej, agencja amerykańskiego rządu powołana w 1948 roku w celu zarządzania Planem Marshalla wspólnie z Paulem-Henrim Spaakiem wzywała Waszyngton do wywierania większej presji na brytyjskiego ministra spraw

zagranicznych Ernesta Bevina, aby ten zmienił zdanie na temat integracji jego kraju z Europą Zachodnią.

19 stycznia 1950 r. Spaak poskarżył się George'owi Kennanowi i Sekretarzowi Stanu, Deanowi Achesonowi, na to, co uważał za brytyjskie próby utrudniania działalności zarówno OEEC, jak i Rady Europy.

Kiedy George Kennan, Paul Nitze ze Sztabu Planowania Polityki i Charles Bohlen z amerykańskiej ambasady w Paryżu wzięli udział w spotkaniu Policy Planning Staff w Europie Zachodniej kilka dni później, Nitze podsumował dylemat stojący przed amerykańską administracją: chociaż powiązania Brytyjskiej Wspólnoty Narodów i jej obawy o suwerenność skłoniły ją do oporu wobec federalizmu... czy wobec tego federacja będzie wystarczająco silna bez Wielkiej Brytanii?

Sztab Planowania Polityki zgadzał się, że Bevin zmieniał zdanie w kwestii zobowiązań wobec OEEC.

Bohlen, reprezentujący amerykańską administrację jako urzędnik ambasady w Paryżu, narzekał, że Stany Zjednoczone niechętnie stosują realną presję w Londynie, jak to zwykle robili w Paryżu, z powodu bliskich stosunków wojennych. Argumentował on, że połączenie imperium-Wspólnota Narodów powinno zostać zerwane, pozwalając Wielkiej Brytanii na połączenie się z federalną Europą.

Kennan odpowiedział, że Brytyjska Wspólnota Narodów jest cenna. W każdym razie nie mógł sobie wyobrazić krótkoterminowej współpracy Wielkiej Brytanii i Niemiec. Stany Zjednoczone nie powinny robić nic więcej, jak tylko delikatnie przekonywać Wielką Brytanię do zbliżenia się do Europy.

Tak więc jesienią 1950 r., kiedy również Donovan próbował przekonać Achesona, by skłonił Wielką Brytanię do przystąpienia do Planu Schumana, Acheson zgodził się jedynie „odpowiednio nakłonić” Wielką Brytanię do wstąpienia na drogę federalizmu. Ostatecznie to sami Brytyjczycy muszą być sędzią,

czy powiązanie Wielkiej Brytanii z zachodnioeuropejską federacją byłoby zgodna z ich zobowiązaniami w ramach Wspólnoty Narodów oraz czy leżało by to w najlepszym interesie ich obywateli. Acheson postrzegał jawną presję na federalizm jako efekt przeciwny do zamierzonego, pogląd, który nie tylko nie odzwierciedlał dyskusji prowadzonych w Sztabie Planowania Politycznego w latach 1949 i 1950, ale także zapowiadał problemy napotkane w 1953 r., kiedy Stany Zjednoczone ostro lobbowały na rzecz powołania Europejskiej Wspólnoty Obronnej.

Podejście Achesona przerażało urzędników amerykańskich w Europie, którzy mieli za zadanie realizację porozumień o europejskiej współpracy gospodarczej.

Ambasador w Paryżu David K. Bruce, Averell Harriman, Samuel Katz i ambasador w Londynie Lewis Douglas zgodzili się, że Wielka Brytania jest ich „wielkim problemem”.

Harriman wyjaśnił, że dotychczas „mocno wierzył w amerykańską postawę perswazji przeciwko przymusowi”. Ale teraz „czuł, że Stany Zjednoczone nie powinny dłużej tolerować [...] sabotowania integracji zachodnioeuropejskiej przez Wielką Brytanię... Plan Marshalla załamuje się z powodu brytyjskiej opozycji”. Dodał, że gdyby brytyjska Partia Pracy wygrała nadchodzące wybory w 1950 r., co wydawało się prawdopodobne, byłaby „jeszcze bardziej zarozumiała” a „Stany Zjednoczone nie wytrzymałyby tak długo”.

Na spotkaniu w marcu 1950 r. wyżsi rangą urzędnicy amerykańscy w Europie wezwali do zbadania stopnia presji wywieranej na Wielką Brytanię. Niemniej jednak Douglas, mimo sceptycznego spojrzenia na program wydatków socjalnych Partii Pracy, ostrzegał przed podjęciem działań podczas zbliżających się wyborów w Wielkiej Brytanii, zwracając uwagę, że Partia Pracy może odnieść korzyść z bycia obrońcą Wspólnoty Narodów przed naciskami ze strony Ameryki.

W związku z tym wydaje się, że ACUE nie podważyło polityki

Departamentu Stanu polegającej na unikaniu wywierania otwartej presji na Wielką Brytanię, a nawet na inne kraje wspierające federalizm.

Niemniej jednak Donovan i Braden podzielali entuzjazm Administracji Współpracy Gospodarczej dla idei Spaaka i szybkiego federalizmu i zdecydowali się z nim ściśle współpracować. Dobrym przykładem tego jest ich „misja kryzysowa” do Europy w czerwcu 1950 roku.

Sfrustrowany Achesonem Donovan spotkał się z kierownictwem Administracji Współpracy Gospodarczej w Paryżu, w tym z Harrimanem i Katzem. Kontakty osobiste były tutaj ważne, ponieważ Katz wcześniej służył jako starszy oficer w oddziale tajnego wywiadu OSS, nadzorując operacje w Europie podczas wojny.

W międzyczasie David Bruce, szef stacji OSS w Londynie w czasie wojny, zanim został ambasadorem, był szefem ECA w Paryżu.

Katz i Bruce nie byli jedynymi byłymi urzędnikami OSS zaangażowanymi w promowanie federalistycznego rozwiązania w powojennej Europie. Podążali śladami Charlesa P. Kindlebergera i Walta W. Rostowa, dwóch ekonomistów OSS, którzy w 1946 r. przekonali Jamesa Byrnesa i Jeana Monneta, aby zapoczątkowali koncepcję Europejskiej Komisji Gospodarczej wspieraną przez ONZ.

Administracja Współpracy Gospodarczej, zadowolona z informacji o nadchodzącym przywództwie Paula-Henriego Spaaka w Ruchu Europejskim, zaoferowała Ruchowi Europejskiemu własną dyskretną pomoc, która była „wcześniej wstrzymywana z powodu obaw o przywództwo”.

Misja Bradena-Donovana z czerwca 1950 r. pomogła również potwierdzić pogląd ACUE na brytyjską Partię Pracy, którą uznano za największą przeszkodę dla szybkiego zjednoczenia Europy w federalną strukturę polityczną.

Analiza ta została potwierdzona przez atak, który delegacja brytyjska wymierzyła we francuskich federalistów w Strasburgu latem 1950 roku. ACUE nie było jedynie biernymi obserwatorami brytyjskiego antyfederalizmu lecz starało się wspierać federalistycznych dysydentów w ramach brytyjskiej Partii Pracy, takich jak poseł Parlamentu Hull North-West, Ronald William Gordon Mackay, który opracował kompromisową drogę do federalizmu, która stała się znana jako „Plan Mackay’a”. Działania te budziły niechęć przywódców Partii Pracy. Od stycznia 1950 r. znaczna część działalności Mackay’a była zależna od funduszy przekazywanych mu przez ACUE.

Jednak w 1951 roku Brytyjczycy i Skandynawowie zawetowali możliwość przedstawienia Planu Mackay’a całemu Zgromadzeniu.

Czym był ów Plan Mackay’a i dlaczego zyskał aprobatę Amerykanów? Żeby to zrozumieć cofnijmy się do roku 1949.

W styczniu tegoż roku Allen Dulles w trakcie wstępnego zebrania Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy stwierdził, że narody Europy nie zjednoczyły by się „bez dyskretnego nacisku ze strony Stanów Zjednoczonych”. Wywieranie takich nacisków na brytyjską Partię Pracy przybierało wiele form.

W 1950 roku ACUE przyznało 10 tys. dolarów francuskiemu federaliście Andre Voisinowi na zbadanie metod przekonania Brytyjczyków do kompromisu.

Kiedy Voisin przedstawił plan „bocznego zgromadzenia”, które miałyby się spotykać w bliskim sąsiedztwie Rady Europy w Strasburgu, Amerykanie przyznali mu kolejne 70 000 dolarów.

„Rada czujności” zorganizowała wiec publiczny naprzeciwko Zgromadzenia Konsultacyjnego w listopadzie 1950 roku, wzywając do natychmiastowej federalizacji Europy.

Delegaci związkowi byli podobno zaniepokojeni tym pozornie spontanicznym przejawem populistycznego federalizmu. Mniej

więcej w tym samym czasie ACUE przyznało kolejne 1000 dolarów wiodącemu francuskiemu socjaliście Andre Philipowi na napisanie odpowiedzi na broszurę Partii Pracy o Jedności Europejskiej. Powstała w ten sposób publikacja „Socjalizm i jedność europejska – odpowiedź dla władzy wykonawczej Partii Pracy”, która wyraźnie zachęcała brytyjskich socjalistów do sprzeciwu wobec oficjalnego stanowiska Partii Pracy w sprawie federacji europejskiej.

Najbardziej znaczącą próbą zasiania sprzeciwu w szeregach Partii Pracy wobec jej oficjalnie antyfederalistycznej polityki było pozyskanie przez ACUE do współpracy R. W. G. Mackay'a, laburzystowskiego posła z Hull North-West (1945-1950) i Reading North (1950-1951).

Urodzony w Australii Mackay, zanim zaczął zajmować się polityką, był naukowcem oraz radcą prawnym, natomiast w czasie drugiej wojny światowej został zwolennikiem ruchu paneuropejskiego Richarda Coudenhove-Kalergiego.

W grudniu 1947 roku założył on robotniczą „Grupę Europy”, próbując przekonać kierownictwo Partii Pracy do zaakceptowania sprawy europejskiego federalizmu. Natomiast kilka tygodni później założył we współpracy z działaczami Partii Konserwatywnej takimi jak Robert Boothby (który to w latach 1949-1957 był delegatem Zjednoczonego Królestwa w Radzie Europy) Wszechpartyjną Grupę w Europejskiej Unii Parlamentarnej hrabiego Coudenhove-Kalergiego.

„Memorandum w sprawie zjednoczonej Europy”, opracowane przez tę grupę, ujawniło talent Mackaya do taktycznego kompromisu, łącząc jego federalistyczne propozycje z fragmentami, które odzwierciedlały preferencje Boothby'ego. Ta pragmatyczna tendencja doprowadziła w następnym roku do konfliktu ze słynnym idealistycznym hrabią Kalergim, co w lutym 1949 r. doprowadziło Mackaya do wyprowadzenia Grupy Wszechpartyjnej z Europejskiej Unii Parlamentarnej i wprowadzenia jej do rywalizującego z nią Ruchu Europejskiego. Pomimo odejścia od

paneuropeizmu, Mackay pozostał zaangażowanym federalistą, promującym sprawę europejską z energią i pomysłowością, która była rzadkością wśród brytyjskich przywódców Ruchu Europejskiego.

Te cechy Mackaya szybko zwróciły uwagę Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy, który zaprosił go na posiedzenie swojego Komitetu Wykonawczego w Wall Street Club w styczniu 1950 roku.

Zwracając się do publiczności, w skład której wchodził Dulles, Braden i Jay Lovestone (założyciel Komunistycznej Partii Stanów Zjednoczonych, a następnie agent CIA i dyrektor Departamentu Spraw Międzynarodowych Amerykańskiej Centrali Związkowej AFL-CIO), Mackay opisał Wszechpartyjną Grupę i podsumował dyskusje na temat dwóch środków ekonomicznych powszechnie uważanych za kluczowe dla integracji europejskiej, mianowicie zniesienia barier celnych i stworzenia wspólnej europejskiej waluty.

Następnie przedstawił plany utworzenia komitetu europejskiego z siedzibą w Paryżu lub Londynie, który miałby opracować traktaty o stosunkach gospodarczych do debaty na następnym posiedzeniu Zgromadzenia Doradczego Rady Europy. Ten sam organ rozważyłby również sposoby, w jakie Komisja ds. Ogólnych Zgromadzenia Konsultacyjnego – której Mackay był członkiem – mogłaby działać na rzecz zwiększenia siły politycznej Rady w Europie.

Mackay zaproponował zebranie połowy z sumy 10 000 funtów, które uważał za niezbędne do sfinansowania tego przedsięwzięcia. O dostarczenie pozostałej części poprosił ACUE.

Po zweryfikowaniu Mackaya (doświadczenie w kontaktach z Sandysem sprawiło, że ACUE obawiało się brytyjskich współpracowników), Amerykanie ostatecznie zdecydowali się przekazać mu pilotażowy grant w wysokości 1000 funtów.

Okazało się to bardzo dobrą inwestycją. W lipcu 1950 r. Braden powrócił z misji w Europie, która miała na celu rozwiązywanie problemów. Donosił on, że „wszyscy jesteśmy pod wrażeniem Mackaya” i proponował udostępnienie mu dodatkowej gotówki.

Po sierpniowej sesji Zgromadzenia Doradczego Mackay zaczął przekształcać swoje propozycje unii gospodarczej w bardziej ambitny program „europejskiej władzy politycznej z ograniczonymi funkcjami, ale prawdziwymi uprawnieniami”.

Rezultatem tego był „Plan Mackaya”, sprytna synteza federalizmu i funkcjonalizmu, który przewidywał przekształcenie Rady Europy w parlament europejski poprzez stopniowy proces współpracy międzyrządowej. Na listopadowej sesji Zgromadzenia, pod naciskiem demonstracji zorganizowanej po drugiej stronie ulicy przez Radę Czułości, przyjęto Plan Mackaya i utworzono specjalną komisję w celu sporządzenia protokołu do rozpatrzenia przez Radę ds. rządów członkowskich przed następnym posiedzeniem.

Funkcjonariusze ACUE byli zachwyceni tymi wydarzeniami, opisując Mackaya jako „najbardziej energicznego”, „efektywnego” i „wyjątkowego”. Natychmiast zwiększyli także fundusze dla niego, aby mógł poświęcić więcej czasu na doskonalenie swojego planu i mobilizację europejskiego wsparcia. W tym ostatnim względzie, na przykład, Mackay otrzymał „zachętę” od generała Donovana „do powołania małego komitetu posłów Partii Pracy do propagowania Unii Europejskiej na poziomie związków zawodowych”. W sumie ACUE przyznało Mackay’owi w 1950 roku 5500 dolarów, natomiast w roku 1951 kolejne 6000 dolarów.

Nie wiadomo czy przywódcy brytyjskiej Partii Pracy mieli jakiegokolwiek pojęcie o pomocy finansowej, jaką Mackay otrzymywał od Amerykanów.

Pewne jest natomiast to, że jego działalność na rzecz federacji europejskiej przyniosła mu znaczną niechęć i

podejrzliwość na wyższych szczeblach partyjnej hierarchii.

W 1949 roku Hugh Dalton, przewodniczący delegacji Partii Pracy na pierwszym posiedzeniu Zgromadzenia Konsultacyjnego w Strasburgu, skarżył się Clementowi Attlee, że Mackay, fanatyczny federalista, jest skłonny mówić zbyt dużo, zwłaszcza do „Torysów i innych niesympatycznych typów”.

Dalton dodał, że Mackay jest „samotny wilkiem w ich robotniczej paczce” i że będą musieli go mieć na oku.

Po wydarzeniach z 1950 roku (posiedzenie Rady Czujności i przyjęcie Planu Mackaya) Dalton przedstawił pomysł pozostawienia Mackaya poza laburzystowską delegacją w Strasburgu w 1951 roku (Mackay został już odwołany z potężnej Komisji Spraw Ogólnych Zgromadzenia) zanim zdecydował, że taki krok byłby błędem taktycznym, ponieważ uczynił by z Mackay'a ofiarę co mogłoby doprowadzić do zaproszenia go przez konserwatystów do dołączenia do ich grupy. Dalton postanowił więc „niesfornego” kolegę z partii wyizolować w delegacji Partii Pracy.

Wydaje się, że ta taktyka zadziałała. Mackay odniósł kilka sukcesów na posiedzeniu Zgromadzenia Konsultacyjnego w maju 1951 roku, na przykład przywrócono go do Komisji ds. Ogólnych na wpływowe stanowisko sprawozdawcy.

Jednak kiedy przedstawił Komitetowi projekt protokołu, jego członkowie z Wielkiej Brytanii i Skandynawii „stanowczo odmówili zaangażowania się w jakąkolwiek jego część”. W konsekwencji plan Mackay'a nie został zgłoszony do Zgromadzenia Ogólnego. Chociaż znacznie zmodyfikowana wersja statutu została ostatecznie przyjęta na listopadowej sesji Zgromadzenia, Mackay, który w tym momencie nie był już przedstawicielem w Strasburgu, utracił mandat w październikowych wyborach parlamentarnych, najwyraźniej nie zdołał przekształcić Partii Pracy, aby poparła jego entuzjazm dla eurofederalizmu.

Ponieważ nowo wybrane władze Wielkiej Brytanii, podobnie jak ich poprzednicy nie byli zbyt zainteresowani eurofederalizmem, niepowodzenie Planu Mackay'a dodało nowego impetu w kampanii federalistycznej, prowadzonej przez ACUE i finansowanego przez nich Ruchu Europejskiego Paula-Henriego Spaaaka.

Najważniejszym przejawem nowej mobilizacji profederalistycznych grup było utworzenie Europejskiej Kampanii Młodzieżowej (European Youth Campaign), która została utworzona przez Józefa Retingera, Paula Henriego-Spaaka oraz Andre Philipa, przy wsparciu Amerykanina Shepada Stone'a (w czasie II wojny światowej współpracownika wojskowego wywiadu a następnie współpracownika CIA i jednego z zarządzających Grupą Bilderberg). Europejska Kampania Młodzieżowa była odpowiedzią na działania młodzieżowe organizowane przez Komintern w Bloku Wschodni. Głównym celem EYC było dążenie do zjednoczenia młodzieży z całej Europy Zachodniej.

Kampania młodzieżowa była dla Amerykanów tak ważna, że większość środków ACUE dla Europejczyków od tej pory wędrowało do EYC, które ta wykorzystywała do przeprowadzania masowych kampanii propagandowych, obejmujących konferencje i wystawy, pokazy kinowe, audycje radiowe oraz wszelakie publikacje.

Rozpoczęcie tej kampanii młodzieżowej w Wielkiej Brytanii spotkało się z nieufnością. Prezes brytyjskiego komitetu Europejskiej Kampanii Młodzieżowej powiedział oficerowi ACUE, że na początku swojej działalności w tym kraju kampania stała przedmiotem ataków ze strony tamtejszych organizacji młodzieżowych oraz studenckich.

Owe ataki mogły wynikać z odłączenia się od EYC brytyjskiej Ligi Młodzieży Pracy, młodzieżowej sekcji Laburzystów, która to zdecydowała się odłączyć od kampanii ze względu na podejrzenia co do jej źródeł finansowania. Później jednak ten organ ACUE został zaakceptowany a jego program przestał wzbudzać kontrowersje. Od połowy lat 50-tych kampania

prowadziła imponującą ilość działań w Wielkiej Brytanii, w tym na przykład organizację i finansowanie szeroko zakrojonych debat dla młodych Brytyjczyków na tematy europejskie oraz organizowanie konferencji dla młodych biznesmenów na temat różnych aspektów europejskiej unii gospodarczej.

Poprawa wizerunku oraz usprawnienie działalności Europejskiej Kampanii Młodzieżowej nie była by możliwa bez zaangażowania posła Partii Pracy Maurice'a Foleya oraz innego zwolennika EYC ze strony Laburzystów – Geoffreya de Freitas, zagorzałego federalistę, który zasiadał w Międzynarodowej Komisji Kampanii.

Witalność brytyjskiego oddziału EYC była dokładnym zaprzeczeniem działalności w Wielkiej Brytanii Ruchu Europejskiego Spaaka. Brytyjska Rada European Movement, zdominowana przez ludzi pokroju Roberta Boothby'ego była częstym celem ataków obserwatorów zajmujących się federalizmem.

W Wielkiej Brytanii działały jednak również inne profederalistyczne organizacje. Najbardziej aktywną z nich była Unia Federalna, brytyjska sekcja Europejskiej Unii Federalistów (której prezydentem w latach 50-tych był m.in. włoski komunista Altiero Spinelli), której siedziba znajdowała się w Paryżu i która miała bliskie powiązania zarówno z Europejską Kampanią Młodzieżową jak i z Amerykańskim Komitetem na Rzecz Zjednoczonej Europy.

W grudniu 1956 roku funkcjonariusze Unii Federalnej pomogli ACUE założyć „Fundusz Wielkiej Brytanii i Europy”, którego celem było dostarczanie informacji, które można by wykorzystywać przez profederalistyczne elementy w Wielkiej Brytanii do budowania bliższych związków Brytyjczyków z kontynentalną częścią Europy. Jednym z takich przedsięwzięć było badanie opinii brytyjskich posłów w krajach Commonwealth of Nations na temat „Strefy Wolnego Handlu”, która miała obejmować Wielką Brytanię oraz Europę Zachodnią i miała by być

formą luźnej europejskiej unii gospodarczej.

Jak wyjaśnił John Blumgart, przeciwnicy Strefy Wolnego Handlu lubili argumentować, że wzmocnienie więzów Wielkiej Brytanii z kontynentalną częścią Europy osłabi jej więzi ze Wspólnotą Narodów i Imperium. Celem sondażu było więc wykazanie, że w rzeczywistości większość parlamentarzystów Wspólnoty Brytyjskiej jest obojętna lub opowiada się za udziałem Brytyjczyków w tym przedsięwzięciu.

Badanie, które ostatecznie przyniosło oczekiwane wyniki, zostało oparte na kwestionariuszu sporządzonym przez firmę badawczą prowadzoną przez Martina Maddana, posła konserwatystów i funkcjonariusza Związku Federalnego. Maddan był również odpowiedzialny za konto bankowe, na które wpłacono 2800 funtów darowizny od ACUE, które zostały spożytkowane na przeprowadzenie tej ankiety.

W najważniejszym projekcie finansowanym przez British and Europe Fund uczestniczył Economist Intelligence Unit (EIU), prestiżowy zespół badawczy związany z tytułowym tygodnikiem informacyjnym.

Wayne Madsen, były pracownik amerykańskiej Agencji Bezpieczeństwa Narodowego a także były oficer amerykańskiej Marynarki Wojennej, pracujący w tajnej stacji US Navy w Coos Head, który sporządził listę firm i instytucji, będących organizacjami frontowymi CIA określa EIU jako wywiadowczy front MI6 i CIA, który zapewnia ochronę korporacyjną dla funkcjonariuszy CIA działających za granicą. Jest to także według Madsena jednostka operacyjna magazynu The Economist w Wielkiej Brytanii, która w 1986 roku przejęła należący do CIA Business International Corporation.

The Economist od dawna był utożsamiany ze sprawą federalistyczną, nieustannie wzywając brytyjskich liderów politycznych i biznesowych, aby nie marnowali gospodarczych możliwości oferowanych przez Unię Europejską. Co więcej,

magazyn miał bezpośrednie związki z ACUE w osobie swojego byłego redaktora Lorda Laytona, który w 1950 r. odbył podróż po Stanach Zjednoczonych w trakcie której, pod auspicjami Komitetu wygłosił serię wykładów. W styczniu 1957 r. amerykańska organizacja zezwoliła na wypłatę 10 000 dolarów brytyjskiemu i europejskiemu funduszowi na sfinansowanie badania EIU dotyczącego potencjalnego wpływu członkostwa w Strefie Wolnego Handlu na brytyjski przemysł.

Rezultatem badań był dokument polityczny, który zestawiał znaczne zyski netto dla Wielkiej Brytanii wynikające z przystąpienia do Strefy Wolnego Handlu w stosunku do znacznych strat netto wynikających z pozostania na poza strefą, opublikowany w formie książkowej w grudniu 1957 r. Ów dokument spotkał się pozytywnym nastawieniem zarówno w kontynentalnej Europie jak i w Wielkiej Brytanii. Był to model dla dalszych badań EIU finansowanych przez ACUE, dotyczących Wielkiej Brytanii, Wspólnoty Narodów i Europejskiego Wolnego Handlu, które ukazało się w sierpniu 1958 r. i również spotkało się z pozytywnym przyjęciem. W tym momencie brytyjski i europejski fundusz, którego „zalały” dotacje ACUE i odpowiadające im darowizny od proeuropejskich brytyjskich przemysłowców, zgromadził wystarczającą nadwyżkę, aby założyć nową organizację o nazwie „Brytania w Europie” w celu dalszego stymulowania brytyjskiego wsparcia dla integracji europejskiej.

ACUE zachwycona owocami swojego patronatu nad EIU, chętnie przekazała temu organowi 4000 dolarów. Komitet zachował jednak powściągliwość w kwestii reklamowania swojego sponsoringu. Jego rola w finansowaniu EIU miała nie być publicznie nagłaśniana.

Według Hugh Wilforda, brytyjskiego historyka, autora książki pt. „The CIA, the British Left and the Cold War” działania Amerykańskiego Komitetu na Rzecz Zjednoczonej Europy, takie jak wspomniana przeze mnie Europejska Kampania Młodzieżowa czy też działania prowadzone przez EIU mogły wpłynąć na

postrzeganie idei zjednoczonej Europy w brytyjskim społeczeństwie i przyczynić się do brytyjskiego wniosku o przystąpienie do EWG z 1961 roku.

Przy okazji omawiania wpływu amerykańskiej wojny propagandowej, jaką niewątpliwie były działania finansowane przez Amerykański Komitet na Rzecz Zjednoczonej Europy nie można pominąć jednego zgromadzenia powołanego przez ludzi związanych z ACUE i amerykańskimi oraz brytyjskimi elitami wywiadowczym. Mianowicie chodzi o Grupę Bilderberg.

Podobnie jak w przypadku Ruchu Europejskiego, inicjatywa utworzenia Grupy Bilderberg wyszła raczej od Europejczyków niż od Amerykanów. I faktycznie, jeżeli przyjrzymy się kto brał udział w formowaniu się Ruchu Europejskiego, możemy dostrzec, że dokładnie te same osoby brały udział w tworzeniu Klubu Bilderberg. Najważniejszą z tych osób jest rzecz jasna powiązany z brytyjskimi tajnymi służbami Józef Retinger.

Na początku 1952 r. uwaga Retingera przeniosła się z unii europejskiej na sojusz atlantycki, który, jak uważał, został osłabiony przez wzrost antyamerykanizmu w Europie i odpowiadające mu odrodzenie izolacjonizmu w USA. W maju 1952 roku, po rozmowach ze swoim wieloletnim współpracownikiem Paulem Rykensem, holenderskim prezesem Unilevera, Retinger przedstawił plan księciu Bernhardowi, niemieckiemu arystokracie, współnikowi Retingera w działaniach na rzecz Unii Europejskiej, który był dobrze znany i szanowany w Stanach Zjednoczonych. Bernhard miał pomóc Retingerowi zebrać zespół czołowych Europejczyków w celu wymiany poglądów i przygotowania raportu na temat przyczyn europejskiego antyamerykanizmu.

Raport ten zostałby przekazany odpowiedniej amerykańskiej grupie, która miałaby możliwość ustosunkowania się do wyrażonej w nim krytyki na prywatnym spotkaniu na wysokim szczeblu. Oczekiwano, że wynikający z tego dialog transatlantycki przyniesie uznanie dla podstawowych wartości

podzielanych przez Europejczyków i Amerykanów. Plan ten nie tylko ujawnił niemal mistyczną wiarę Retingera w atlantycyzm, ale także pokazał, jak wielką wagę przywiązuje on do mobilizacji opinii elit, w przeciwieństwie do opinii mas.

Po uzyskaniu wsparcia Bernharda Retinger przystąpił do rekrutacji swojego zespołu europejskich ekspertów.

Na przykład w Wielkiej Brytanii jego stary przyjaciel, weteran SOE, Colin Gubbins, napisał w jego imieniu do Hugh Gaitskella, zapraszając go na lunch, aby omówić sprawę, która ich zdaniem ma znaczenie międzynarodowe, zapewniając go jednocześnie, że owe spotkanie nie zyska publicznego rozgłosu.

Spotkanie okazało się wielkim sukcesem. Wkrótce potem Gaitskell przedstawił Retingerowi raport o „stosunkach amerykańsko-europejskich”. W ich ślady poszli inni europejscy przywódcy, w tym premier Włoch Alcide de Gasperi, belgijski minister spraw zagranicznych Paul van Zeeland i francuski premier Antoine Pinay.

Następnie Retinger zawarł swoje obserwacje w jednym dokumencie podsumowującym główne europejskie zastrzeżenia wobec polityki amerykańskiej. Zostało to następnie omówione na sprawozdawczym zebraniu, które odbyło się w mieszkaniu barona Francois de Nervo w Paryżu we wrześniu 1952 r. – prywatnym miejscu odzwierciedlającym dążenia Retingera, aby prowadzić swoje interesy tak dalece, jak to możliwe, w tajemnicy – a następnie wysłane przez księcia Bernharda do jego przyjaciela, Waltera Bedella Smith, który był w owym czasie dyrektorem Centralnej Agencji Wywiadowczej.

Amerykańska odpowiedź na tę europejską inicjatywę nadeszła zaskakująco późno. Raport Retingera został uznany za tak kontrowersyjny, że amerykańscy politycy niechętnie zajmowali się nim aż do zakończenia wyborów prezydenckich w 1952 roku.

W końcu w lipcu 1953 r. Bernhard napisał do Bedelle'a z zapytaniem, co się stało z jego propozycją.

W tym momencie Smith zdecydował się przekazać sprawę innemu ze starych znajomych księcia, C. D. Jacksonowi, który na początku nie wiedział nawet, co ma z tym zrobić.

Kiedy Jackson zastanawiał się jak zabrać się do odpisania na propozycję księcia Bernharda, dotarła do niego wiadomość, że pod przewodnictwem przemysłowca z Detroit Johna S. Colemana ma powstać nowy Komitet ds. Narodowej Polityki Handlowej. Jackson zapytał, czy Komitet odpowie na raport Retingera i ku jego zdumieniu, Coleman zgodził się zająć projektem. Jednak dopiero w listopadzie kontr raport został ukończony i przekazany Retingerowi. Właśnie mijał rok od przekazania Amerykanom zaproszenia do udziału w procesie planowania Grupy Bilderberg.

W końcu wydarzenia zaczęły nabierać rozpędu. Colin Gubbins, weteran brytyjskich tajnych służb przekonany o tym, że próba podjęcia odpowiednich działań właśnie w tym momencie (w 1953 roku) jest pilniejsza niż kiedykolwiek, przygotował podsumowanie raportów europejskich oraz amerykańskich.

W ten sposób zidentyfikowano cztery główne obszary transatlantyckich nieporozumień: politykę międzynarodową, ze szczególnym uwzględnieniem komunizmu, problem kolonialny, kwestie ekonomiczne i pytania o „metody”. Gubbins zaproponował również różnego rodzaju środki zaradcze. Jako przykład tego typu działań zaproponował organizację „półprywatnej konferencji na najwyższym szczeblu”. Możliwość tę zbadano dalej na drugim spotkaniu europejskiego zespołu Retingera, obecnie nazywanego po prostu „Grupą”, które odbyło się w Paryżu w styczniu 1954 r.

Krótko mówiąc: propozycja spotkań na najwyższym szczeblu elit europejskich oraz amerykańskich wyszła od ludzi związanych z SOE – tajnymi służbami Wielkiej Brytanii powołanymi przez Winstona Churchilla w 1940 roku w celu operowania na tyłach wroga, na obszarach zajętych przez niemiecką armię. Jeżeli jednostkę SOE porównamy do szkolonej przez Brytyjczyków zimnowojennej struktury Gladio (a wspólne elementy obu aż rażą

w oczy) możemy dojść do wniosku, że fakt wyjścia z propozycją utworzenia transatlantyckiej konferencji elit anglosaskich oraz zachodnioeuropejskich miał na celu niedopuszczenie do rozkwitu antyamerykańskich nastrojów w europejskich społeczeństwach, które z całą pewnością wiązałyby się z osłabieniem gotowości Europejczyków do ewentualnej walki z Armią Radziecką w przypadku gdyby ta zdecydowała się na parcie w kierunku Atlantyku.

O ile więc Winston Churchill stwierdził, że w przypadku realizacji planu Morgenthau, rewanżystowskiego planu amerykańskiego żydostwa, którego celem była dezindustrializacja i demilitaryzacja Niemiec oraz przekształcenie ich w kraj rolniczo-pastewny, czego efektem byłoby według Churchilla to, że Wielka Brytania byłaby „przykuta do martwego ciała”, o tyle struktury stay behind, które podobnie jak SOE, które do życia powołał Churchill a którego agenci odegrali kluczową rolę w utworzeniu Klubu Bilderberg, miały za zadanie wyhamowywać pochód sowieckich wojsk w kierunku Atlantyku.

Biorąc pod uwagę, że bliźniacze do SOE struktury stay behind były typowo bezpieczniackimi bandami, szkolonymi przez weteranów tajnych operacji II wojny światowej, Grupa Bilderberg (utworzona przypomnijmy przez tych samych ludzi którzy szkolili stay behind) miała stanowić intelektualne zaplecze dla zarówno szerzenia proamerykańskich nastrojów w europejskich elitach (gdyż Brytyjczycy bez pomocy US Army nie poradziłoby sobie z sowiecką nawałą, czemu dowodzi fakt iż to właśnie oni wyszli z inicjatywą utworzenie Bilderberg Group) jak i utrwalania amerykańskiej dominacji gospodarczej w Europie skolonizowanej po wojnie przez Plan Marshalla, która była gwarantem tego, że Amerykanie mieliby interes w bronienu Europy przed zagrożeniem ze strony ZSRR, którego z całą pewnością bardziej od leżącej po drugiej stronie Atlantyku Ameryki obawiała się Wielka Brytania. To oczywiście tylko moja teoria. Powróćmy jednak do faktów.

W lutym 1954 roku grupa spotkała się ponownie. Tym razem w spotkaniu wzięło udział kilku Amerykanów. Byli to John Coleman jako przewodniczący Komisji, senator Charles Taft oraz sekretarz grupy George Ball. W tym momencie uzgodniono, że większe spotkanie odbędzie się w maju gdzieś w Holandii, aby grupa czołowych obywateli USA oraz zachodniej Europy mogła rozwiązać problemy przedstawione we wcześniejszych dyskusjach. W marcu Coleman wysłał listy do około 40 Amerykanów z zapytaniem czy byliby skłonni uczestniczyć w takiej konferencji jako goście rządu holenderskiego a w kwietniu Bernhard wystosował do nich oficjalne zaproszenia.

Konferencja odbyła się w Hotelu Bilderberg niedaleko Arnhem. Trwała ona przez trzy dni, pod koniec maja 1954 roku. W sumie wzięło w niej udział 75 mężczyzn (w latach 50-tych konferencja Bilderberg była zarezerwowana wyłącznie dla mężczyzn). W skład 20 osobowej delegacji amerykańskiej wchodziło: C. D. Jackson, Irving Brown (agent CIA, który praktycznie przez cały okres trwania Zimnej Wojny wysługiwał się amerykańskim tajnym służbom), Paul Nitze (m.in. sekretarz Marynarki Wojennej Stanów Zjednoczonych oraz Dyrektor Planowania Politycznego w Departamencie Stanu), David Rockefeller (m.in. prezes Chase Manhattan Bank oraz założyciel Komisji Trójstronnej a więc Grupy Bilderberg powiększonej o Japonię) oraz John Coleman. Sekretarzem Generalnym grupy mianowano Retingera, natomiast wiceprzewodniczącymi zostali Coleman oraz Paul van Zeeland.

Według biografa księcia Bernharda spotkanie to było być może najbardziej niezwykłą konferencją międzynarodową, jaka kiedykolwiek się odbyła.

Konferencja nie uzyskała żadnego publicznego rozgłosu. Teren wokół hotelu był otoczony przez ochroniarzy, więc żaden dziennikarz nie mógł się do niego zbliżyć na odległość nie mniejszą niż 1 mila.

Uczestnicy konferencji zobowiązali się do nie powtarzania tego, co zostało w trakcie niej powiedziane. Każda z obecnych

na niej osób – premierzy, ministrowie spraw zagranicznych, liderzy partii politycznych, szefowie wielkich banków i firm przemysłowych, przedstawiciele międzynarodowych organizacji takich jak Europejska Wspólnota Węgla i Stali a także wykładowcy akademicki – w trakcie obrad konferencji zostali „pozbawieni” piastowanych przez siebie funkcji i stali się zwykłymi obywatelami swoich krajów.

Nie mniej przyszłość Grupy Bilderberg jako forum wspólnoty atlantyckiej nie była nikomu znana, gdyż Amerykanie wcale nie byli wielkimi jej entuzjastami. To sam Retinger a więc przedstawiciel brytyjskich elit wywiadowczych musiał zabiegać w Waszyngtonie, Londynie czy też Paryżu o poparcie dla spotkania atlantyckich elit w kolejnym 1955 roku. Reakcja Ameryki na zabiegi Retingera była tak jak poprzednio, bardzo chłodna. Amerykanie najprawdopodobniej zdawali sobie sprawę, że Retinger jest najzwyczajniej w świecie brytyjskim tajnym agentem i próbuje wykorzystać konferencję do realizacji brytyjskich interesów na kontynencie europejskim. A te jak się wydają były nierozzerwalnie związane z obecnością na nim Amerykanów, gdyż tylko Amerykanie dysponowali realnym potencjałem militarnym, który mógłby powstrzymać Sowieków przed opanowaniem europejskiego kontynentu. A to przecież tego najbardziej bali się Brytyjczycy. Już na początku XX wieku brytyjski geograf Halford Mackinder ostrzegał przed potencjałem „rosyjskiej armii konnej” mogącej dzięki gigantycznym nadwyżkom demograficznym zająć całą Europę. Co prawda przepuszczenie przez Anglików i Francuzów Hitlera na wschód i wymordowanie przez Niemców milionów Rosjan na jedno pokolenie zniszczyło ludnościowy potencjał Sowieków, jednak po odbudowaniu tego potencjału w latach 60-tych Związek Sowiecki znowu dysponowałby gigantyczną armią, mogącą wobec niechęci do wojny Europejczyków oraz penetracji przez komunistów europejskich elit politycznych, zająć Stary Kontynent w bardzo krótkim okresie czasu. Wracając jednak do amerykańskiej odpowiedzi na starania Retingera.

C. D. Jackson w liście do Ann Whitman, prywatnej sekretarz prezydenta Dwighta Eisenhowera, która była zaangażowana w prowadzenie nowojorskiego biura Krucjaty Wolności, powiązanej z Komitetem Wolnej Europy oraz CIA, pisał, że Retinger był już dobrze znany w amerykańskich kręgach wywiadowczych ze względu na jego intrygi w Europie Środkowo-Wschodniej. Jak pisał: „bez względu na to, gdzie dywan został umieszczony, czy w Nowym Jorku, Londynie, Paryżu, Monachium, Rzymie czy gdziekolwiek, Retinger zawsze potrafił wyczołgać się spod niego w najbardziej niezręcznym momencie”.

Co więcej, w swojej obecnej kampanii na rzecz Klubu Bilderberg wydawał się mieć pełną carte blanche od Bernharda i znaczną swobodę przemieszczania się, z niewidzialnymi źródłami dochodu. Przekonanie Jacksona, że Retinger był brytyjskim agentem, było, jak powiedział Whitman, „całkiem dobrze podzielane przez niektóre inne osoby, które mogą wiedzieć lepiej niż ja”. Chodziło zapewne o osoby powiązane z CIA.

Podejrzenia Amerykanów co do zainteresowania brytyjskiego wywiadu Grupą Bilderberg nasiliły się, gdy Retinger rozpoczął „szepstaną kampanię” przeciwko liderowi amerykańskiej grupy Johnowi Colemanowi, zarzucając biznesmenowi brak intelektu i osobowości niezbędnej do odgrywania tej kluczowej roli. Kiedy w listopadzie 1954 roku Bernhard napisał do Eisenhowera z prośbą o pomoc w odstawieniu Colemana na bok, a wyraźnie zirytowany prezydent zażądał wyjaśnień od swojego doradcy ds. wojny psychologicznej, Jackson zdecydował się podjąć drastyczne działania. Na jego prośbę Eisenhower podyktował brutalną odpowiedź Bernhardowi, że chociaż zdawał sobie sprawę, że Coleman może nie posiadać wszystkich kwalifikacji potrzebnych do uczynienia go idealnym przywódcą, grupa amerykańska „pod żadnym pozorem nie byłaby przygotowana, by wynagrodzić jego ciężką i bezinteresowną pracę w tym zakresie i zaszkodzić jego przydatności w innych amerykańskich dziedzinach, po prostu go zwalniając”. Reakcja księcia na to poniżenie, która ukazuje osobisty styl dyplomatyczny

Eisenhowera, była bardzo apologetyczna.

Wydaje się, że ta wymiana zdań oczyściła atmosferę. Amerykańskie zastrzeżenia co do osoby Retingera jednak pozostały. Gdy pod koniec 1955 r. urzędnik amerykańskiej fundacji próbował zwrócić jego uwagę na rozbieżność 500 dolarów w rachunkach Grupy Bilderberg, Retinger ze złością zaznaczył, że musiał już się zderzyć z tym, że niektórzy członkowie amerykańskiej grupy wyrażali wątpliwości co do jego ogólnej działalności w powojennej Europie, sugerując, że stał się „zawodowym promotorem” organizacji przynoszących mu osobiste korzyści.

Jednak, jak oceniał Jackson, żadne z podejrzeń, które wiązały się z Retingerem, nie oznaczały, że jego energia, pomysłowość, entuzjazm i doświadczenie nie powinny być przez nich wykorzystywane w tych działaniach, w których ich interesy były zbieżne. Jackson zaproponował, za pośrednictwem prezydenta, kompromisowe przedsięwzięcie: zamiast usunąć Colemana, Amerykanie wyznaczyliby jednego z dwóch współprzewodniczących, którzy dostarczyliby „element, którego najwyraźniej brakuje”. W zamian Europejczycy mieli zaaranżować program następnego spotkania tak, aby zawierał kwestie, które zasugerował Jackson, mianowicie „Światowy plan gospodarczy dla USA”.

Sugestia ta została zgłoszona przez Bernharda i Retingera na spotkaniu grupy europejskiej, które odbyło się w Paryżu w grudniu 1954 roku, gdzie została ciepło przyjęta. W styczniu następnego roku Jackson zwrócił się do Waltera Bedella Smitha z zapytaniem, czy przejmie przywództwo w amerykańskiej grupie.

W tym momencie doradca prezydenta był głęboko przekonany, że Bilderberg jest „dobrym i bardzo użytecznym przedsięwzięciem, z którym zdecydowanie warto współpracować”.

W takim wypadku jednak ważniejsze obowiązki Bedella Smitha pozwoliły mu jedynie na przyjęcie stanowiska współprzewodniczącego grupy. Zamiast niego przewodnictwo objął

Dean Rusk, prezes Fundacji Rockefellera. Wkrótce potem na scenę wkroczyła inna amerykańska fundacja – Fundacja Forda, która zgodziła się dotować drugie spotkanie, które miało się odbyć w marcu 1955 roku w Barbizon, wiosce niedaleko Paryża, a finansami zając się miała Carnegie Endowment for International Peace. Dzięki zapewnionemu wsparciu ze strony Amerykanów, Klub Bilderberg przetrwał przez kolejne dziesiątki lat.

W przeciwieństwie do Amerykanów przywódcy brytyjskiej Partii Pracy dołączyli do Grupy Bilderberg z entuzjazmem, którego brakowało im w ich podejściu do Ruchu Europejskiego. Wynikało to zapewne z faktu iż o ile w tamtym okresie członkostwo w Unii Europejskiej było niekorzystne z punktu widzenia brytyjskich elit politycznych, które zostałyby zmarginalizowane do roli administratorów „eurokolonii” zarządzanej przez ludzi opłacanych przez tajne służby USA, o tyle Klub Bilderberg, który został powołany z inspiracji tajnych służb Wielkiej Brytanii, odzwierciedlał z całą pewnością interesy Brytyjczyków, na czele z obecnością Amerykanów na kontynencie europejskim, która była straszakiem na Sowietów i gwarantem, że Wielka Brytania nie zostanie „rzucana na pożarcie” sowieckiej machinie wojennej.

Hugh Gaitskell, członek założyciel zarówno samej Grupy, jak i Komitetu Sterującego nią, utworzonego po spotkaniu w 1954 roku, wykonał szereg działań w imieniu Bernharda i Retingera.

Na przykład pomógł w przygotowaniu raportu o problemach gospodarczych, który stał się podstawą większości dyskusji w Barbizon. Był także głównym źródłem porad i kontaktem Retingera z innymi brytyjskimi laburzystami, sondując Denisa Healeya i Sama Watsona na temat udziału w spotkaniu Bilderberg Group, zanim Bernhard wystosował formalne zaproszenia.

Wśród laburzystów deputowanymi oraz czołowymi związkowcami, którzy uczestniczyli w konferencjach Bilderberg w latach pięćdziesiątych z polecenia Gaitskella byli: Alfred Robens, Douglas Jay i George Brown. W okresie poprzedzającym

konferencję w Buxton Gaitskell zgłosił się nawet na ochotnika, aby pomóc jej organizatorom w zebraniu funduszy od brytyjskiego przemysłu, pisząc list, który mogli dyskretnie przedstawić czołowym biznesmenom, w którym wyraził przekonanie, że takie wydarzenia pomogły „usunąć przyczyny tarcia i nieporozumień”. Nic więc dziwnego, że kiedy przywódca Partii Pracy wystąpił z Komitetu Sterującego w 1958 roku, Retinger powinien był mu wylewnie podziękować za pomoc, współpracę i rady, jakich udzielał Bilderbergowi przez lata. Pałeczkę przejął teraz Denis Healey, dokooptowany członek Komitetu Sterującego od 1956 r., który miał wykazać się nie mniejszą energią w roli doradcy Bilderberga.

Gaitskell również całkowicie oddał się tajnej kulturze otaczającej Grupę Bilderberg, na przykład doradzając Healeyowi w 1954 r., aby „traktował całą sprawę jako całkowicie poufną i nikomu o tym nie mówił”. Rzeczywiście, kiedy pojawiła się kwestia nagłośnienia konferencji w 1954 roku, Gaitskell był jednym z tych, którzy domagali się utrzymania jej w całkowitej tajemnicy.

Kiedy Gaitskell wszedł na dobre w struktury Bilderbergu, ocierał się o konserwatywnych polityków, czołowych wojskowych i bogatych kapitalistów. Determinacja Retingera, by zebrać przedstawicieli wszystkich interesów i grup, które miały udział w sojuszu atlantyckim, spowodowała dziwne spotkania. Wkrótce po pierwszym spotkaniu Gaitskell wysłał kopię nowego wydania Eseju Evana Durbina pt. „Politics of Democratic Socialism” do Davida Rockefellera.

Bankier z Wall Street (bliski przyjaciel Allena Dullesa i Toma Bradena, dwóch pracowników CIA zaangażowanych w ACUE) serdecznie podziękował posłowi Partii Pracy za prezent i stwierdził: „Uważam, że konferencje takie jak ta, w której uczestniczyliśmy, mogą być pomocne w ujawnianiu i wyjaśnianiu przyczyn naszych różnic, które z kolei mają tendencję do zmniejszania uczucia urazy i nieufności.”

Biorąc to wszystko pod uwagę, należało się spodziewać, że Bilderberg powinien zostać potępiony przez brytyjską lewicę jako, według słów Denisa Healeya, „kapitalistyczny spisek mający na celu podważenie socjalizmu”. Przywołano sędziwy trop zdrady i oszukiwania: Gaitskell i jego kumple albo byli oszukiwani przez bankierów z Wall Street, którzy chcieli „pozbawić pazurów” europejską lewicę, albo rozmyślnie sprzedawali swoich zwolenników, zawierając sojusz z wrogami klasy robotniczej. Ta lewicowa teoria spiskowa – lustrzane odbicie tego, w co wierzono w Ameryce, gdzie Grupę Bilderberg uważano za „lewicowy spisek mający na celu obalenie Stanów Zjednoczonych” – nieuchronnie doprowadziło do zarzutu, że Grupa była finansowana przez CIA.

Pogłoski o finansowaniu Grupy Bilderberg przez CIA zostały zawarte w niemal wszystkich naukowych opracowaniach na ten temat. Fakty jednak są takie, iż Grupa Bilderberg była finansowana przede wszystkim przez bogatych europejskich kapitalistów takich jak Paul Rykens oraz prywatne amerykańskie fundacje. Niech nikt jednak nie ma złudzeń – owe fundacje, takie jak Fundacja Forda były sprzężone z CIA i służyły jedynie maskowaniu prawdziwych fundatorów konferencji Bilderbergów. A kluczową rolę w jej finansowaniu odgrywały z całą pewnością amerykańskie specśłużby.

Najlepszym na to dowodem jest fakt, iż już w 1949 roku, na polecenie Allena Dullesa, Fundacja Forda współpracowała z CIA przy wielu programach europejskich. Do 1950 roku ACUE i Ford Foundation koordynowały swoje wysiłki na rzecz eurofederalizmu. Co więcej, w połowie lat 50-tych osoby które kierowały zarówno tajnym jak i jawnym wsparciem amerykańskim na rzecz jednoczenia Europy (m.in. John McCloy i Shepard Stone a więc osoby które organizowały tajne fundusze dla Europejskiej Kampanii Młodzieżowej) były w zarządzie Fundacji Forda. McCloy był ponadto w zarządzie Fundacja Rockefellera. W 1955 roku został natomiast przewodniczącym Fundacji Forda, pełniąc jednocześnie funkcję przewodniczącego powiązanej z

finansjerą z Wall Street Radą Stosunków Zagranicznych.

Tak więc Ci sami ludzie (Retinger, McCloy, Allen Dulles, Harriman, David Rockefeller, Jackson, Bedell Smith), którzy brali udział w finansowaniu wszelakich organizacji i kampanii na rzecz eurofederalizmu, powiązani bądź wprost pracujący dla CIA, brali udział w tworzeniu Grupy Bilderberg

Jak się jednak wydaje, o ile inicjatywa utworzenia Grupy Bilderberg z pewnością wyszła od brytyjskich tajnych służb, o tyle Amerykanie prawdopodobnie z czasem przejmowali nad nią kontrolę.

„Brutalne” uderzenie w księcia Bernharda przez prezydenta Eisenhowera było według książki Hugh Wilforda „CIA, Brytyjska Lewica i Zimna Wojna” momentem, w którym prawdopodobnie kontrola nad obradami konferencji przeszła z rąk Brytyjczyków do Amerykanów. Wilford sugeruje także, że C. D. Jackson już w trakcie pierwszego spotkania w 1954 próbował nadawać ton obradom i manipulować dyskusją w stronę korzystną dla Stanów Zjednoczonych.

Owe przejęcie pałeczki było zgodne z duchem historii oraz sytuacją geopolityczną – upadające Imperium Brytyjskie traciło na znaczeniu, natomiast Stany Zjednoczone, które przyglądały się dwukrotnie wykrwawiającej się Europie, wchodziły w światowy konflikt na arenie europejskiej jako ostatni, wygrywały go i narzucały reszcie kontynentu swój porządek stawały się (na razie jeszcze do spółki z ZSRR) mocarstwem dominującym na ziemskim globie.

Tak więc nie powinno nikogo dziwić, że to Brytyjczycy zapraszali do konferencji Bilderberg Amerykanów. Zaproszenie anglosaskich braci zza oceanu przez Retingera i jego oficerów prowadzących z tajnych służb Jej Królewskiej Mości było tym samym czym „zaproszenie” Amerykanów do wzięcia udziału w europejskim konflikcie, który zmiażdżył kontynent w pierwszej połowie lat 40-tych XX wieku – było ratowaniem Wielkiej

Brytanii przed podbojem ze strony rosnącego w siłę europejskiego (bądź też euroazjatyckiego) pretendenta do kontroli nad kontynentem. O ile w trakcie drugiej wojny światowej były to Niemcy i to przeciw Niemcom ludzie z tajnej jednostki SOE organizowali ruch oporu, mający prowadzić tajne operacje sabotażowe i dywersyjne na obszarze zajętych przez armię niemiecką, o tyle w czasie Zimnej Wojny to Związek Sowiecki zagrażał brytyjskiej geostrategii, polegającej na zachowywaniu równowagi sił w Europie. Ponieważ jednak Sowieci podporządkowali sobie Europę Wschodnią, aby ta równowaga sił była zachowana, Amerykanie musieli podporządkować sobie Europę Zachodnią. Temu miała służyć Grupa Bilderberg – zachowaniu amerykańskiej kontroli nad zachodem Europy, gdyż tylko ta kontrola w okresie Zimnej Wojny gwarantowała, że radziecka armia pewnego dnia nie zaparkuje swoich czołgów pod Londynem a poligonem militarnym wojny światowej nie będzie Anglia czy Francja lecz znienawidzone przez Brytyjczyków, toczące przeciwko nim dwie wojny światowe Niemcy i napuszczana regularnie przez Brytyjczyków na ich konkurenta do dominacji na obszarze Eurazji Polska.

Autorstwo: Terminator2019

Źródło: WolneMedia.net

Bibliografia

1. Aldrich R., „The Hidden Hand: Britain, America and Cold War Secret Intelligence”, Londyn 2001
2. De Villemarest P., „Źródła finansowe nazizmu i komunizmu”, Warszawa 2004
3. De Villiers P., „Kiedy opadły maski”, Warszawa 2019
4. Johnson A. R., „Radio Wolna Europa i Radio Swoboda. Lata CIA i późniejsze”, Wrocław 2011
5. Mackinder H., „Demokratyczne ideały a rzeczywistość”,

Warszawa 2019

6. Madsen W., „The Almost Classified Guide to CIA Front Companies, Proprietaries & Contractors”, Waszyngton 2018

7. Schweizer P., „Wojna Regana. O jego czterdziestoletniej walce z komunizmem zakończonej ostatecznym zwycięstwem”, Warszawa 2004

8. Wilford H., „The CIA, The British Left and the Cold War”, Londyn 2003

9.

https://warwick.ac.uk/fac/soc/pais/people/aldrich/publications/oss_cia_united_europe_eec_eu.pdf

10.

<https://www.telegraph.co.uk/news/worldnews/europe/1356047/Euro-federalists-financed-by-US-spy-chiefs.html>

11.

https://en.wikipedia.org/wiki/American_Committee_on_United_Europe

12. https://en.wikipedia.org/wiki/Hugh_Gaitskell

13.

https://en.wikipedia.org/wiki/Richard_von_Coudenhove-Kalergi

14.

http://rcin.org.pl/igipz/Content/12724/WA51_22380_r2012-t84-z2_Przegląd-Geogr-Eberhardt.pdf

15.

https://rcin.org.pl/Content/55576/WA51_75452_r2009-t81-z4_Prze-g-Geogr-Eberhard.pdf

16. https://en.wikipedia.org/wiki/Karl_Haushofer

17.

http://rcin.org.pl/igipz/Content/1849/Wa51_12800_r2011-t83-z2_

Przeg-Geogr-Eberhardt.pdf

18. https://en.wikipedia.org/wiki/Allen_Dulles
19. https://en.wikipedia.org/wiki/William_J._Donovan
20. https://en.wikipedia.org/wiki/Office_of_Strategic_Services
21. https://en.wikipedia.org/wiki/Colin_Gubbins
22. https://en.wikipedia.org/wiki/Józef_Retinger
23. https://en.wikipedia.org/wiki/Bilderberg_meeting
24. https://en.wikipedia.org/wiki/Special_Operations_Executive
25. https://youtu.be/lCvZF4F_Mik
26. <https://youtu.be/XrkMXdpyq9k>
27. https://en.wikipedia.org/wiki/Edward_Beddington-Behrens
28. https://en.wikipedia.org/wiki/Paul_van_Zeeland
29. https://en.wikipedia.org/wiki/European_Movement_International
30. https://en.wikipedia.org/wiki/Duncan_Sandys
31. https://en.wikipedia.org/wiki/Office_of_Policy_Coordination
32. https://en.wikipedia.org/wiki/George_F._Kennan
33. https://en.wikipedia.org/wiki/National_Committee_for_a_Free_Europe
34. https://en.wikipedia.org/wiki/Frank_Wisner
35. https://en.wikipedia.org/wiki/Dean_Acheson
36. https://en.wikipedia.org/wiki/Walter_Wanger

37. https://en.wikipedia.org/wiki/Eugene_Lyons
38. https://en.wikipedia.org/wiki/Isaac_Don_Levine
39. https://en.wikipedia.org/wiki/American_Committee_for_the_Liberation_of_the_Peoples_of_Russia
40. <https://history.state.gov/historicaldocuments/frus1950-55Intel/d188>
41. https://en.wikipedia.org/wiki/Tom_Braden
42. https://en.wikipedia.org/wiki/Schuman_Declaration
43. https://en.wikipedia.org/wiki/John_J._McCloy
44. https://en.wikipedia.org/wiki/John_Foster_Dulles
45. https://fr.wikipedia.org/wiki/Pierre_Mélandri
46. [https://en.wikipedia.org/wiki/Directorate_of_Operations_\(CIA\)](https://en.wikipedia.org/wiki/Directorate_of_Operations_(CIA))
47. https://en.wikipedia.org/wiki/Paul-Henri_Spaak
48. https://en.wikipedia.org/wiki/Kim_Mackay
49. https://en.wikipedia.org/wiki/Robert_Boothby,_Baron_Boothby
50. https://en.wikipedia.org/wiki/Jay_Lovestone
51. https://en.wikipedia.org/wiki/European_Youth_Campaign
52. https://en.wikipedia.org/wiki/Shepard_Stone
53. https://en.wikipedia.org/wiki/Union_of_European_Federalists
54. https://en.wikipedia.org/wiki/Morgenthau_Plan

55. <https://pl.wikipedia.org/wiki/Stay-behind>
56. https://en.wikipedia.org/wiki/Charles_Douglas_Jackson
57. https://en.wikipedia.org/wiki/Ann_C._Whitman
58. https://en.wikipedia.org/wiki/Denis_Healey
59. https://en.wikipedia.org/wiki/Walter_Bedell_Smith